Nr. 123. Czwartek 29 Maja 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 23 maja b. r. nadać najłaskawiej staroście w Przemyślu z tytułem i charakterem radcy Namiestnictwa, Andrzejowi Seidlerowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku i w uznaniu jego wieloletnej wiernej i znakomitej służby order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie.

C. k. krajowa komisya dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku i dla oznaczenia prawa zastrzeżonego w §. 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 ustanawia w myśl §. 9 tej ustawy do przeprowadzenia dotyczących czynności komisye miejscową w Bochni dla powiatu Bocheńskiego, w Chrzanowie dla powiatu Chrzanowskiego, w Kołomyi dla powiatu Kołomyjskiego, w Krakowie dla powiatu Krakowskiego, w Limanowej dla powiatu Limanowskiego, w Przemyślu dla powiatu Przemyskiego, w Rzeszowie dla powiatu Rzeszowskiego, w Nowymsączu dla powiatu Sądeckiego, w Stanisławowie dla powiatu Stanisławowskiego, w Tarnowie dla powiatu Tarnowskiego, w Tarnopolu dla powiatu Tarnopolskiego, w Żółkwi dla powiatu Żółkiewskiego, w Złoczowie dla powiatu Złoczowskiego. Wymienione komisye miejscowe rozpoczną swoją czynność z dniem 1 czerwca 1879, i urzędować będą w lokalu starostwa, z wyjątkiem komisyi lokalnej w Tarnowie, która urzędować będzie w lokalu tamtejszej komisyi serwitutowej miejscowej. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. komisyi krajowej dla oznaczenia czystego dochodu z prawa propinacyjnego.

Lwów, 24 maja 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 maja.

Z dotychczasowych biuletynów o akcyi wyborczej w prowincyach niemieckich nie da się jeszcze wysnuć pewniejsza kombinacya o składzie stronnictw w przyszłej Radzie państwa. Kombinacya taka bowiem dziś jeszcze nie może się opierać na faktach z samej akcyi czerpanych, lecz na tych odezwach, które przed zamknięciem sesyi Rady państwa wydały różne frakcye. Byłaby to w tej chwili podstawa bardzo krucha, bo zaraz po rozwiązaniu izby deputowanych niejeden frazes z programu 112 wydać się musiał samym autorom jeżeli nie niestosownym, to przynajmniej nic nie znaczącym. Można to szczególnie powiedzieć o zapowiadanej walce z przewagą madjaryzmu. Dla czego, gdzie i w jaki sposób ma być podjęta ta walka? Jeżeliby mówili to Czesi, to rzecz przedstawiałaby się inaczej. Byłby to bowiem wygodny dla nich pozór, że wstąpienie do Rady państwa po tyloletniem bezskutecznem prowadzeniu biernej opozycyi ma zasadnicze znaczenie i cel polityczny daleko sięgający. Co więcej, taki frazes miałby w programie czeskim pewne znaczenie, bo Czesi nie potrzebują i nie życzą sobie ścisłego sojuszu z madjaryzmem, są więc do walki usposobieni, gdy tymczasem Niemcy żyć muszą z t. z. madjaryzmem w harmonii, jak długo chcą naprawdę uchodzić za szczep konstytucyjny, broniący konstytucyi wobec wszelkich zamachów i eksperymentów. Nie da się pomyśleć skuteczna obrona integralności konstytucyi austryackiej obok równoczesnego zamachu na dualistyczny ustrój monarchii; kto chce szczerze bronić konstytucyi austryackiej, musi także stanąć w obronie dualistycznego ustroju. A cóż innego oznacza walka z przewagą madjaryzmu, jeżeli nie zamach na dualizm w ten sposób wykonany, aby stanowisko Węgrów w monarchii uległo pewnemu ścieśnieniu?

Że frazes o walce z madyaryzmem nie ma żadnego znaczenia, to wskazuje także spokój, z jakim Węgrzy o nim rozprawiają. Węgrzy są raczej za przezorni niż lekkomyślni tam, gdzie choćby najodleglejsze i najmniejsze niebezpieczeństwo zagraża ich interesom lub prawom. W takich razach prasa ich nie lekceważy sobie żadnego ataku z drugiej strony Litawy, choćby on pochodził od małoznaczącego dzienniczka. Jakby na zawołanie i w zmowie cała prasa węgierska odpowiada energicznie i groźby zbywa groźbami. Tym razem jednak nikt w Budapeszcie ani się nie unosił ani nie zdradzał obawy, a *Pester Lloyd* kilku konceptami zbył humorystycznie rzecz całą.

Jak w dwa tygodnie po zamknięciu Rady państwa zbladła zupełnie owa groźba o walce z madyaryzmem, tak samo i przygotowana kampania przeciw wydatkom na armię do niczego nie doprowadzi. Dopóki trwała rozprawa budżetowa i ogół czytał codziennie rozpaczliwe wywody dziennikarskie o dysproporcyi między siłą podatkową państwa a jego budżetem wojennym, dotąd zdawało się, że samo zapowiedzenie takiej kampanii wywrze nadzwyczajny skutek na opinię wyborców. Dziś spokojniej patrzą wszyscy na cyfry budżetu, a ktoby polował na mandat poselski samym frazesem o redukcyi siły zbrojnej, o jej zastosowaniu do siły podatkowej państwa, mógłby doznać bardzo niemiłej decepcyi. Z własnego obozu usłyszałby protest, bo jak wiadomo żadna frakcya wiernokonstytucyjna nie przyjęła w swoje odezwy tego, co grono 112 powiedziało w tej kwestyi. Lewica nawet nie wahała się wystąpić polemicznie przeciw 112 właśnie w sprawie wydatków na armię.

Tak tedy programy, wydane w przededniu zamknięcia sesyi, dotąd nie nadają tonu i charakteru akcyi wyborczej w prowincyach niemieckich. Co dalej nastąpi, to pokaże się już niezadługo, bo wszędzie przygotowania do wyborów tak są gorączkowo prowadzone, że kronika wyborcza będzie wkrótce przepełniona ciekawemi szczegółami.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 27 maja

(G.) Przewodniczący w radzie ministrów p. dr. Stremayr, który w rozwiązanej co dopiero Radzie państwa piastował mandat poselski kilku miasteczek styryjskich, stanął wczoraj w Leibnitz przed wyborcami swymi i zdał im sprawę z czynności Rady państwa w ubiegłej kadencyi. Nim jeszcze dr. Stremayr opuścił był Wiedeń, niektóre dzienniki tutejsze wynurzyły nadzieję, że mowa jego w Leibnitz będzie uzupełnieniem tego, czego brakło w mowie od tronu na zamknięcie Rady państwa, mianowicie, że będzie zawierała program rządu na przyszłość, jako wskazówkę dla niedalekich nowych wyborów. W nadziei tej doznali panowie publicyści zawodu: p. dr Stremayr wystąpił w Leibnitz nie jako minister, lecz jako poseł, którego mandat wygasł; nie sięgał okiem w przyszłość, lecz dał tylko pogląd na przeszłość; co więcej, lekko zganił postępowanie tych posłów, którzy „zaledwie Rada państwa rozwiązana została, już się zbierają, układają programy i przedstawiają je wyborcom jako zasady, jak się zachowywać w przyszłości". O postępowaniu tem mówi p. dr. Stremayr: „Nie mojem zadaniem sądzić, czy to właściwa droga; ale nie przeczę, że zdaje mi się ona stać w sprzeczności z natura stosunku między posłami a wyborcami." Zawiedziona nadzieja co do programu rządowego, a nadto zdanie to o niewłaściwości postępowania byłych posłów wywołuje pewne niezadowolenie kilku opozycyjnych" dziennikarzy tutejszych. Nie ma co mówić panowie ci mają niekiedy dziwne pojęcia o konstytucyonalizmie! Każdy nieuprzedzony przyzna, że poseł, którego mandat ustał, powinnien przedewszystkiem zdać wyborcom swoim sprawę, jak obowiązku swego dopilnował i jakie mu w tem o-

TOWIAŃSKI NA WSI

Szczęśliwy wypadek dał nam do rąk książkę bardzo ciekawą, choć nieznaną dotąd publiczności, bo przeznaczoną tylko dla szczupłego koła zaufanych osób. Jestto spory tom, obejmujący na trzystu stronnicach litografii siedm pism odrębnych, podpisanych przez różne osoby, odnoszących się jednak do tegoż samego przedmiotu, natchnionych jednym duchem i jedną myślą przewodnią a tworzących pewną organiczną całość. Punktem środkowym wszystkich tych opowiadań, rozpraw i listów jest Andrzej Towiański i jego nauka, która niewątpliwie w dobrej wierze poczęta, szlachetnemi chęciami ożywiona, niemniej przeto zeszła na manowce herezyi i złamała najdzielniejsze umysły, któreby jeszcze przez długie lata były mogły pracować na pożytek i chlubę kraju.

Dzieło to nie nosi ogólnego tytułu, zawiera zaś następne pisma: akt ogłoszenia sprawy Bożej w kościele arcykatedralnym paryzkim dnia 27 września 1841 r., poprzedzony kilku słowami wstępnemi o ówczesnym stanie emigracyi polskiej przez Stanisława F...; wyjątki z rozmów z Towiańskim w materyi Kościoła, pisanych przez X. Edwarda Duńskiego; noty o pokucie, zebrane przez tegoż z rozmowy jego z Towiańskim; noty spisane przez Feliksa N.... z rozmów jego z Towiańskim; noty zebrane przez Adama Towiańskiego z kilku rozmów jego z ojcem; trzy listy Towiańskiego do Feliksa N.... z powodu wypadków, zaszłych w Warszawie w lutym 1861 roku; wreszcie rzecz Towiańskiego o Kościuszce, napisaną przed dwudziestu laty w Solurze.

Są to, jak widać z treści, albo prace samegoż mistrza, albo też jego „poufne wylewy", dyktowane starszym i zasłużeńszym wyznawcom, z których najgorliwszy może, były kapłan, znany nam z broszury, wydanej przed dwudziestu dwu laty w Paryżu p. n. *Duński, prêtre zélé, serviteur de l'oeuvre de Dieu.* Przyczyniają się one niemało do rozjaśnienia istoty towianizmu, o którym wtedy dopiero będzie można wypowiedzieć ostatnie słowo, gdy wyjdą na jaw wszystkie akta, przechowywane dotychczas w gronie adeptów sekty. Cenne materyały mieści wprawdzie ogłoszony niedawno dwutomowy zbiór listów i dokumentów, odnoszący sie do udziału Mickiewicza w towianizmie, ciekawa będzie niezawodnie praca dyrektora biblioteki królewskiej w Eskurialu, księdza Rożańskiego, który z blizka obserwował działanie Towiańskiego i zwolenników jego, ale możemy śmiało powiedzieć, że najważniejsze źródła nie ujrzały jeszcze światła dziennego. O ich bogactwie i doniosłości świadczy luźny tom, którego poznanie zawdzięczamy uprzejmości osoby, stojącej po za obrębem koła.

Przyszły historyk towiańszczyzny będzie korzystał z każdej jego karty; my natomiast nie mogąc i nie chcąc rozwodzić się nad całością, podamy w dosłownem brzmieniu dość obszerny ustęp z not, spisanych przez p. Feliksa N., poświęcony stosunkowi Towiańskiego, zamieszkałego jeszcze w kraju, do ludu wiejskiego i do współobywateli. Wybieramy tę właśnie stronę działalności mistrza jako najmniej, bo prawie wcale nieznaną, jako najlepiej i najjaśniej opisaną, podczas gdy ustępy dogmatyczne grzeszą zawsze pewną mistyczną mglistością i po większej części są tylko rozszerzeniem rzeczy, zkądinąd już wiadomych. Jest też to dość obojętnem, czy one dziś lub za lat dziesięć się pojawią, podczas gdy przeciwnie w interesie prawdy wiele na tem zależy, aby opowieść o stosunku późniejszego proroka do ludu ukazała się w druku jak najprędzej, dopóki jeszcze żyją ludzie, którzy go znali i pamiętają, jak się obchodził z okolicznymi włościanami, którzy byli może świadkami owych scen, zakrawających niemal na legendę — wówczas bowiem tylko daną nam będzie sposobność sprawdzenia tej narracyi, brzmiącej tak dziwnie, lubo pełnej szczegółów i imion, które dawałyby niejako rękojmię prawdziwości przytoczonych faktów. Może więc ogłoszenie tych kart nakłoni kogo, zamieszkałego w sąsiedztwie Antoszwińcia, do zbadania sprawy na miejscu, może uda mu się znaleźć jeśli nie samych Łuszczaka, Karola Weryka, Ławruczka, Filipczuka itd., to przynajmniej ich dzieci i krewnych, którzy zapewne we wdzięcznej pamięci chować będą imię swego przyjaciela i dobroczyńcy.

Do poniższego opowiadania zachęcił Towiańskiego uczeń jego, Feliks N... właściciel majątku ziemskiego, opowiadając mu własne przejścia z ludem. Mistrz, który skrwawioną koszulę Łuszczaka zawiózł z sobą na emigracyę, aby pokazać, jakie nadużycia dzieją się czasem w kraju, z goryczą mówi o postępowaniu swoich sąsiadów z włościanami — wspomina, jak w pewnej wsi, „rozpieszczone panny, miane za ideał wychowania, czucia, słodyczy, pędziły chłopa po lekarstwo na katar dla cioci do miasteczka o trzy mile odległego, a to wśród najtęższego mrozu, pieszą, prawie boso, zaledwie przykrytego jakimś obdartym łachmanem, nie dawszy mu ani kawałka chleba na drogę, ani dwóch groszy na kieliszek wódki, a gdy im przedstawiano tę nieludzkość, gorszyły się z tego i patrzyły na przedstawiającego, jako na oryginała, który występuje z jakimś nowym, dziwacznym i niewczesnym morałem".

Rodzinne strony ś. p. Andrzeja odznaczały się wtedy wyjątkowo dla poddanych nieludzkimi panami. „Tak bracie — mówi on — kiedy będąc w Antoszwińcu, patrzałem na to, co się działo w okolicznych wioskach, nie mogłem tego znosić obojętnie, narażałem się więc na tysiączne przykrości i niebezpieczeństwa, aby zapobiedz złemu, i nie przestawałem wołać do Boga: O Panie! chętnie poniosę wszelkie straty materyalne, zgodzę się być nędzarzem, zniosę upokorzenie, prześladowanie, niech tylko nadejdzie już ten dzień szczęśliwy, w którymby te straszne bezprawia ustały!"

Z przyjemnością odsłaniamy ten szlachetny rys w charakterze niezwykłego człowieka — bo jest nim niewątpliwie owa rzewna i serdeczna przyjaźń dla słabych i uciśnionych, wydanych na łup ludziom bez czci i serca, którzy się znęcają nad nimi okrutnie bez względu na prawa boskie i ludzkie. Ukazując go w Antoszwińciu, rozwiązujemy poniekąd zagadkę dziwnego powodzenia jego w latach następnych — bo widząc, jak działa skutecznie na lud, jak go ujmuje dobrodziejstwami, przekonywa wymownemi słowy i prowadzi wedle swej woli, pojmujemy, że wypróbowawszy w ten sposób swą władzę nad ludźmi, bogaty w doświadczenie i znajomość serca ludzkiego, mógł zapanować nad tak potężnemi umysłami, jak Mickiewicz, Słowacki i tylu innych.

koliczności stały na przeszkodzie lub były na pomocy, zamiast jedynie z tytułu byłego poselstwa swego występować w swej czynności sprawozdawczej zarazem jako agitator w nowych wyborach. Jeśli zaś były poseł jest członkiem rządu, ograniczenie się na prostej czynności sprawozdawczej tem więcej zasługuje na uznanie. Czyż bowiem ministrowi, zwłaszcza przewodniczącemu w radzie ministrów, gdyby rozwijał i uzasadniał program na przyszłość, nie uczynionoby zarzutu, że w ten sposób wywiera niewłaściwy wpływ na przyszłe wybory, że narusza wolność wyborów? Jakoż najzupełniej jestem przekonany, że gdyby p. dr. Stremayr był ziścił przepowiednię dzienników, że wystąpi z programem, gdyby atoli w programie tym cośkolwiek nie spodobało się fabrykantom opinii publicznej, te same dzienniki, które dziś niezadowolone z wczorajszej mowy byłego posła Stremayra, nie oszczędziłyby ministrowi Stremayrowi owego zarzutu. Posłowie Polacy nie należą wprawdzie do dzierżących monopol „wiernokonstytucyjności“, a jednak niektórzy tutejsi stróże konstytucyonalizmu mogliby uczyć się od nich, jak pojmować jego ducha. Posłowie Polacy nie narzucają się wyborcom na przodowników i agitatorów w nowych wyborach; w Galicyi kierownictwo wyborcze wcale innym poruczone osobom; a jeśli do nich należą także byli posłowie, czynność ich pochodzi nie z własnej inicyatywy, lecz właśnie z poruczenia.

Prywatne doniesienie z Berlina mówi o niedalekiem pojednaniu rządu niemieckiego z Stolicą apostolską i wiąże doprowadzenie do skutku tego oddawna przepowiadanego układu z stanowczym zwrotem w całej wewnętrznej polityce niemieckiej na zasadzie ściśle konserwatywnej, w celu zainaugurowania powszechnego pokoju wewnętrznego, zadowolenia i pomyślności tak ludu jak państwa. Ku stronie ekonomicznej objawem tego zwrotu ma być nowa polityka handlowo-celna, która właśnie zajmuje *rejchstag* niemiecki, a nadto kanclerz Bismarck nosi się podobno z wątpliwościami co do zachowania zaprowadzonej niedawno waluty złotej. Układ z Stolicą apostolską ma przywrócić ład w straszliwie skołatanych stosunkach kościoła katolickiego, a co do zboru ewangielickiego ma być przywrócone panowanie „*des reinen Wortes Gottes*“ z usunięciem wszelkiej przymieszki racyonalizmu. Reformy zaś ekonomiczna i religijna mają wspólnie służyć za jeden z głównych środków zaradczych przeciw socyalizmowi. Taki w ogólnych zarysach jest podobno program cesarza Wilhelma i kanclerza Bismarcka; na gruncie tego programu stanęła znów najzupełniejsza między nimi harmonia, niejednokrotnie dawniej zamącona. Dla usunięcia głównej przeszkody w układach z Stolicą apostolską minister oświecenia i spraw duchownych Falk ma niebawem ustąpić. Na niego, i słusznie pewnie, zwalają znaczną część winy, że w „wojnie w imię kultury“ posunięto się za daleko. Tak n. p. ustawa o ślubach cywilnych jest jego tylko dziełem, a nigdy nie byli nią zachwyceni ani cesarz ani kanclerz. Dzienniki berlińskie często się oburzały, że młode pary małżeńskie z wysokich sfer dopełniały wprawdzie formalności ślubu cywilnego, ale wyraźnie dawały poznać, że uważają się za małżonków dopiero po ślubie kościelnym; a na petycyi przeciw ustawie Falka figurował podpis syna kanclerza, Herberta Bismarcka. Potwierdzenie niejednego z podrzędnych szczegółów tych wiadomości prywatnych znajduję w ostatnich dziennikach tutejszych. Od siebie dodam, że samo usunięcie ministra Falka nie wydaje mi się dostateczną rękojmią dla kościoła katolickiego; główną rękojmią byłoby owszem przywrócenie wydziału katolickiego w ministerstwie spraw duchownych, jaki był za ministerstwa Mühlera, a którego zwinięcie było początkiem „walki w imię kultury“.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 stycznia po koniec marca b. r.

(Ciąg dalszy.)

Przyjęto do wiadomości, iż J. C. K. Ap. Mość raczył najmiłościwiej udzielić sankcyi ustawom o poborze opłat od słodzonych trunków spirytusowych w Tyczynie, Czudce i Radymnie. Przyjęto do wiadomości, iż J. C. K. Ap. Mość raczył najmiłościwiej udzielić sankcyi ustawie o poborze opłaty od napojów propinacyjnych dla m. Załoźce (powiat Brodzki), jako też ustawom co do poboru dodatków do podatków bezpośrednich w gminie Zastawie, (powiat Rawa) i w gminach Majdan i Monaster Dereżycki (powiat Sambor). Przyjęto do wiadomości, iż J. C. K. Ap. Mość raczył najmiłościwiej sankcyonować ustawę pozwalającą w gminie Podhajce na pobór opłaty od nafty, odmówił zaś sankcyi na pobór opłaty od wina i mięsa Radzie pow. w Ropczycach.

Dano pozwolenie na pobór 28 prc. dodatków bezpośrednich na cele powiatowe.

Przyjęto *superarbitrium* na wypadek sporu między gminą m. Lwowa a towarzystwem urządzającem kolej konną we Lwowie.

Wyrażono uznanie Wydziałowi i Radzie powiatowej we Lwowie i w Tarnowie za skuteczną i pożyteczną działalność.

Dano prezydyum c. k. Namiestnictwa opinię co do składu wybrać się mającej Rady powiatowej Jasielskiej i Przemyskiej.

Odmówiono prośbie Zwierzchności gminnej w Brodach w sprawie wstrzymania egzekucyi pożyczek danych pogorzelcom przez Bank Narodowy.

Udano się do c. k. Namiestnictwa z przedstawieniem o uwolnienie gmin od płacenia kosztów komisyj, wysyłanych w celu kontrolowania rezerwistów, lustrowania pasz letnich, sporządzania spisów koni, ustawiania słupów oznaczających wysokość wody w stawach i t. p.

Wydziałom powiatowym w Kolbuszowej i Wieliczce dano informacyę, jak postępować wypada w sprawie odbioru zaległości funduszów szpichlerzowych.

Udano się do prezydyum c. k. Namiestnictwa w sprawie uwolnienia wszystkich korespondencyj wydziałów powiatowych od portoryum.

Wysłano delegatów do szkontra kasy pożyczkowej w Kossowie.

Przyjęto do wiadomości pismo c. k. Namiestnictwa, donoszące, iż na wniosek Wydziału krajowego rozwiązało c. k. Namiestnictwo Radę gminną m. Wieliczki.

Załatwiając akt likwidacyi majątku gm. m. Obertyna, z powodu że Naczelnik gminy i jego zastępca popadli w śledztwo karne, byli zatrzymani w więzieniu śledczem i zawieszeni w urzędowaniu, postanowiono w myśl §. 64 ust. gm. uznać odpowiedzialnymi za szkodę gminie wyrządzoną i sprawdzoną przy likwidacyi jako też przy następnem dochodzeniu: 1) Władysława Bursę b. naczelnika gm. odpowiedzialnym co do kwoty 2002 zł. 81 ct. w. a., z tego zaś co do kwoty 32 zł. 50 ct. w. a. i 240 zł. w. a. wspólnie z członkami Zwierzchności gminnej poniżej wymienionymi, 2) Jana Romaniuka b. asesora a oraz kasyera gminnego, wspólnie z Bursą co do kwoty 32 zł. 50 ct. w. a. i wspólnie z Bursą jako też z poniżej wymienionym zastępcą naczelnika gminy co do kwoty 240 zł. w. a., 3) Daniela Barana b. zastępcę naczelnika gminy wspólnie z Bursą i z Romaniukiem co do kwoty 240 zł w. a. Zarazem orzeczono, że odnośne pretensye gminy mają być poszukiwane zwykłą drogą prawa, jeżeliby nie były pokryte przez powyżej wymienionych w terminie, jaki im do tego wyznaczy Wydział powiatowy w Horodence, i udzielono akta c. k. Namiestnictwu celem załatwienia sprawy w drodze dyscyplinarnej w myśl §. 102 ust. gminnej.

Dano opinię w 7 innych wypadkach, w których chodziło o złożenie z urzędu naczelników gmin.

W dziale spraw gminnych załatwiono nadto 44 rekursów.

Ponowiono wezwanie do c. k. Towarzystwa gospodarczego o oznaczenie terminu odebrania folwarku Dublańskiego.

Polecono p. B. Drweskiemu udać się do Gródka, w celu zbadania, czy tamtejsza szkoła uprawy i wyprawy lnu potrzebuje zasiłku na rozszerzenie zakładu.

Wezwano okólnikiem wszystkie Wydziały powiatowe, które się zajmują sprzedażą soli, ażeby przestrzegając ściśle zasad wypowiedzianych w dawniejszych okólnikach Wydziału krajowego o sprzedaży soli, zwracały baczniejszą uwagę na swoich wekturantów.

Zamianowano członka Wydziału krajowego dra Józefa Wereszczyńskiego delegatem do ankiety w sprawie podniesienia handlu zbożowego, zwołanej przez pana Namiestnika.

Zawezwano kuratoryę krajową szkół rolniczych w Dublanach do objawienia zdania w przedmiocie urządzenia kursów melioracyjnych w Dublanach (przy szkole wyższej i dla wykształcenia niższego personalu technicznego).

Pana Ferdynanda Hilbrichta zamianowano inżynierem pomocnikiem przy biórze melioracyjnem.

Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi wniosek ustalenia drugiej posady adjunkta w krajowej szkole gospodarstwa lasowego, a to w myśl zeszłorocznej uchwały sejmowej, którą posada ta prowizorycznie ustanowioną została. Zarazem mianował Wydział krajowy prowizorycznie p. Zygmunta Demianowskiego drugim adjunktem tej szkoły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ale czas już, abyśmy odstąpili głosu Towiańskiemu, nie kusząc się o oddanie własnemi słowy tego, co on opowiedział tak barwnie i zajmująco:

„Kiedy w roku 1837. objąwszy po zmarłym ojcu moim zarząd majątku, zamieszkałem w Antoszwińciu, zwróciłem całe wysilenie moje do tego, aby spełnić obowiązek sługi-przewodnika chrześcijańskiego dla tego ludu, którego kierunek Bóg mi powierzył. Sąsiedzi, którzy z dziewięcioletniego urzędowania mojego w Wilnie (Towiański jak wiadomo, był w Wilnie najprzód regentem a potem sędzią, mylnie jednak utrzymywano dotąd, że przez lat dwanaście) znali już zasady i charakter mój, pewni byli, że na polu z chłopami nic nie dokażą siłą chrześcijańską, bo tu wedle mniemania ich samą tylko grozą i rygorem skutecznie działać można. Ale wkrótce pozwolił mi Bóg okazać w praktyce, że zasada wolności i braterstwa, że siła miłości, ofiary i energii chrześcijańskiej wydaje na tem polu rychlejsze, okazalsze i obfitsze, niż na innych polach owoce. Składając jakie mogłem ofiary dla dobra wewnętrznego i zewnętrznego i nietylko moich, ale też i sąsiednich chłopów, doświadczyłem od nich nietylko powolności, zaufania i wdzięczności za poświęcenie moje, ale też i pełnej spółki w tem wszystkiem, co czyniłem. Najgorsze łajdaki, pijaki, złodzieje, których przedtem najsurowsze kary poprawić nie zdołały, skoro przemówiłem po bratersku do duszy, do sumienia ich i podałem środki, ułatwiające poprawę, stawali się porządnymi i porządnymi ludźmi. Tu też przekonałem się, jak wielkiej siły nabiera ofiara wewnętrzna, skoro przydaje się do niej acz najmniejsza ofiara zewnętrzna. Mówiłem n. p. niejednemu:

— Na co tobie bracie cały dzień siedzieć w karczmie, kiedy możesz dostać u mnie tyle wódki, że sobie na śniadanie i na obiad kieliszek wypijesz i jak należy posilisz się — na co tobie kraść i gubić duszę, kiedy żyjąc poczciwie, nie zginiesz, bo w ostatniej potrzebie znajdziesz zawsze u mnie ratunek.

W istocie cały ten ratunek zależał na jednej, dwóch lub trzech ośminach żyta, to jest czterech, ośmiu a najwięcej dwunastu złotych. Z tego widoczny wniosek, że w Polsce nie brakowało środków materyalnych do pogodzenia się, zaprzyjaźnienia i zespolenia się z ludem, który na tak małem przestawał, a brakowało tylko miłości. I tak np. kiedy zwróciwszy uwagę na opłakany stan parobków i dziewek, służących u gospodarzy, ale pracujących zwyczajnie we dworze dla odrabiania pańszczyzny za chatę, postanowiłem, aby w dni świąteczne mieli czas dany sobie od gospodyń na pójście do kościoła i na jakąś zabawę, i aby co rok mogli pójść o cztery mile do Łabonar na fest jesienny Najświętszej Panny; kiedy dla każdego służącego, idącego na ten fest ofiarowałem po groszy 40, tak mała ofiara podniosła stan służących, znalazło się życie i dążenie, fest Łabonarski przyświecał im przez cały rok jako gwiazda pocieszycielka wśród jednostajnego i posępnego życia. Ile znam Europę z widzenia i opisów, czuję, że nie ma kraju, w którymby tak małym kosztem, byle przy miłości i czuciu, można było tyle dobrego zrobić, co u nas w Polsce, a szczególniej na Litwie.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY MONARCHII

— Podaliśmy już w krótkiem streszczeniu telegraficznem mowę, jaką dnia 26 bm. wygłosił w Leibnitz w Styryi przed swymi wyborcami p. minister dr. Stremayr. Obecnie uzupełniamy telegram podniesieniem głównych, zasadniczych myśli tego znakomitego przemówienia, którego polityczne znaczenie podniosły już dzienniki stolicy. Mowa dr. Stremayra była właściwie poglądem na zamkniętą sessyę Rady Państwa, ale pogląd ten, jakkolwiek nie był programem, dał mowcy niejedną sposobność do scharakteryzowania wielu kwestyj bieżących i wielu kierunków politycznych chwili. W fakcie sześcioletniego nieprzerwanego terminu sessyi parlamentu widzi p. minister objaw niemałego znaczenia, widzi myśl konstytucyjną, wyraz przekonania, że konstytucya jest jedynym gruntem, na którym rozwijać się mogą życzenia ludów i narodowości austryackich. Chwila, w której zebrał się pierwszy bezpośrednio wybrany parlament, była bardzo niepomyślną — była to chwila ekonomicznego przesilenia. Ludzkie środki nie zdołały zapobiedz katastrofie a i dzisiaj nie da się jeszcze powiedzieć, że nastąpiło polepszenie, jeżeli zaś pojawiają się już zapowiedzi lepszej przyszłości, to nietyle działalności rządu, nietyle akcya parlamentu, co naturalny rozwój rzeczy ma w tem zasługę. Opozycya, która zawsze ma wdzięczną rolę przed sobą, wystąpiła z krytyką tego wszystkiego, co się działo dla schylenia katastrof ekonomicznych, ale poprzestała na negacyi a nie dała pozytywnych wskazówek i nie postawiła dodatniego programu. Ugoda węgierska po długich i ciężkich przeprawach, które doprowadziły były nawet do zupełnego rozkładu politycznego ustroju stronnictw, przyszła do skutku na jednej możliwej zasadzie, górującej nad interesami obu stron, na zasadzie jedności i potęgi monarchii. Jedność obu części państwa została wzmocniona przez wspólny instytut finansowy, bank austryacko-węgierski. Nad podatkowością pracowała Rada państwa gorliwie, ale niestety bezskutecznie. Nie lepiej powiodło się z sądownictwem. Ale i tu ani obwiniać ani też uniewinniać nie można, godzi się tylko stwierdzić, że nie ma rezultatu. O oszczędności wiele było mowy, ale skutek nie odpowiadał chwalebnym zamiarom. Całość budżetu wystawiona była zawsze na okrawywanie, ale pojedyncze pozycye musiały być powiększane i to na żądanie tych samych, co sprzeciwiali się wysokości całego budżetu. Pod względem spraw wewnętrznych peryod ubiegły włożył na nas ofiary z krwi i grosza. Na wschodzie dokonało się dzieło przeznaczeń, którego dyplomacya nadal odwrócić już nie mogła. Skutki tej historycznej konieczności tem były twardsze, im nieuchronniejsze. Ale wypadki nastąpiły wbrew woli i wbrew usiłowaniom, które miały je zażegnać. Monarchia musiała strzedz swych interesów i swego stanowiska. Jeżeli możemy się uskarżać na poniesione ztąd ofiary, to chyba z tej racyi, że właśnie w tym czasie żyć nam dano, kiedy ta historyczna konieczność spełnić się musiała. Jak się dalej ułożą wypadki, tego przewidzieć nie można — ale to pewna, że stworzono podstawy do zdrowszego rozwoju stosunków i że zażegnano niebezpieczeństwo dalszych i większych zawikłań europejskich. Parlament liczyć się musiał z tą koniecznością i z logiką jej następstw — ale podnieść można śmiało, że mimo poniesionych ofiar pojawia się wzmocnienie kredytu państwa, co dowodzi, ile na akcyi wschodniej zyskała mocarstwowa powaga Austryi. Mowca nie przeczy, że na polu ustawodawstwa rezultaty sesyi parlamentarnej nie zbyt są liczne. Na polu ustaw wyznaniowych nie posunięto się naprzód, sprawom szkolnym nie poświęcono wystarczającej czynności. Ale trzeba pamiętać o tem, że zaledwie minął okres wielkich kwestyj wolności, które dotychczas wypełniały całą akcyę polityczną. Ustawy zasadnicze ubezpieczyły nam już wielki zapas wolności — wyszliśmy już z wieku młodzieńczości parlamentarnej, odtąd więc rozpocząć się będzie mogła spokojna praca nad kwestyami materyalnemi i ekonomicznemi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Francusko-angielska polemika dziennikarska).

Niezgodne z postępowaniem rządu francuskiego zachowanie się Anglii w sprawie egipskiej wywołało tak żywą między najpoważniejszemi dziennikami francuskiemi a angielskiemi polemikę, że gdyby te głosy można uważać za inspirowane przez rządy, możnaby przewidywać ztąd co najmniej zatargi dyplomatyczne między Francyą a Anglią. Naprzeciw tej polemice występuje *Mémorial diplomatique* w bardzo rozsądnie napisanym artykule wstępnym, a nie zapuszczając się w szczegóły, które też nas zdaniem podrzędną tylko odgrywają tu rolę, zajmuje stanowisko ogólniejsze. Z tego względu powtarzamy ten artykuł w treści głównej.

Stwierdziwszy, że w wzajemnych między Anglią a Francyą stosunkach nie zaszło nic takiego, coby usprawiedliwiało tak gwałtowną polemikę dziennikarską, *Mémorial diplomatique* powiada dalej:

„Niema wątpliwości, że co do kwestyj, które wyrosły z przesilenia na Wschodzie, nie zawsze jednakowe były zapatrywania w Paryżu i w Londynie. W stosunkach dyplomatycznych często rozchodzą się zdania; nawet pomiędzy temi mocarstwami, które uchodzą za ściśle sprzymierzone, nie znalazłoby się dwu zupełnie zgodnych co do rozlicznych punktów kwestyi wschodniej. Każdy naród ma swoje tradycye i interesa, które nieraz zabraniają mu łączyć się zupełnie z polityką nawet najlepszych przyjaciół; ale te różnice cząstkowe lub chwilowe nie potrzebują koniecznie prowadzić do oziębłości w wzajemnych stosunkach lub do zerwania ich; najczęściej nikną lub zacierają się w skutek otwartych oświadczeń, chyba, że dziennikarstwo stworzy nieprzewidziane trudności. Polityka francuska od samego początku przesilenia na Wschodzie nie bardzo się oddalała od zapatrywań rządu angielskiego. Oba rządy, mimo różnicy temperamentu, starały się usunąć niebezpieczeństwo panslawizmu. W tym celu Francya na kongresie berlińskim sprzyjała tez aspiracyom greckim; Anglia, jakkolwiek nie popierając ich tak, jakbyśmy tego byli pragnęli, nie sprzeciwiała się im przynajmniej, ostatecznie zaś wspólne z nami czyniła kroki w Berlinie i Konstantynopolu. Co do

sprawy egipskiej, interesa Anglii a Francyi, lubo nie sprzeczne, są jednak różne między sobą a Fancya niewątpliwie ma prawo bronić swoich bez narażania się Angl i, jak i Anglii wolno postępować stosownie do swego celu specyalnego, jeśli nie uważa za stosowne zapewnić sobie naszą współdziałalność.

„Czasy dzisiejsze nie sprzyjają ścisłym przymierzom; nie widzimy ich nigdzie, a właśnie pod tym względem pozory często mylą Dziś zależy głównie na tem, aby nie wzniecać napróżno nieprzyjaźni. Nie zachwycamy się bynajmniej polityką angielską, która w sprawie wschodniej okazała się chwiejną i wątłą; ale i Anglicy mogą odpowiedzieć nam, że polityka francuska za różnych ministerstw w ostatnich sześciu latach nie była zawsze jedna i ta sama. Tylko na cóż przydałaby się podobna polemika? Czyjeż interesa zyskałyby na niej? Liberalna opozycya w Anglii zwalcza ministerstwo Beaconsfielda; nasze przeto dzienniki francuskie, zaczepiając toż ministerstwo, dostarczają naturalnie wybornych argumentów stronnictwu Gladstona. Tymczasem jako Francuzi powinniśmy pamiętać, że stronnictwo to było u władzy na początku wojny naszej w r. 1870 i że nieco mniej obojętności jego względem nas byłoby na pewno doprowadziło do skutku ligę mocarstw neutralnych, która byłaby nakłoniła zwycięzców naszych do miarkowania się w swych żądaniach. Stronnictwo p. Gladstona nie dało nam dotychczas dowodów, iżby żałowało ówczesnego zachowania swego, i napróżno szukamy przyczyn, dla których mielibyśmy powrót tegoż stronnictwa do władzy przenosić nad utrzymanie się gabinetu Beaconsfielda u steru. Ponieważ fakta przemawiają za tem, że między Anglią a Francyą nie ma bynajmniej nic takiego, coby usprawiedliwiało niepokoje niektórych dzienników, przeto nie przestajemy mniemać, że zmiana ministerstwa w Anglii w tej chwili nie przyniosłaby pożytku ani interesom francuskim, ani interesom ogólnej polityki mocarstw."

(Proces kijowskich nihilistów.)

Urzędowe *Kijowskie Wiadomości Gubernialne* ogłaszają co następuje: „Dnia 12 maja o godzinie $10\frac{1}{2}$ rano, w kijowskim sądzie okręgowym wojennym, rozpoczęła się przy drzwiach otwartych sprawa poddanego pruskiego Ludwika Brandtnera, szlachty Rościsława Steblin Kamieńskiego, Włodzimierza Debogorya-Mokryjewicza, Pawła Orłowa, czterech osób niewiadomych, które nie podały do protokołu swego nazwiska i stanu, córki rzeczywistego radcy stanu Natalii Armfeldówny, córki assessora kollegialnego Katarzyny Sarandowiczówny, córki dymissyonowanego sztabskapitana Alexandry Patalicynówny, szlachcianki Maryi Kowalewskiej, wdowy po lekarzu Katarzyny Nietoczajewowej, oraz córki podoficera Wiary Wasiljewowny, obwinionych: 1) Brandtner, Steblin-Kamienskij, Debogorya Mokryjewicz, Orłow, czterej niewiadomi z nazwiska, Armfeldówna, Kowalewskaja i Sarandowiczówna o udział w nieprawnem stowarzyszeniu, mającem na celu obalenie i przekształcenie ustroju politycznego — a nadto 2) Brandtner, Steblin-Kamienskij i niewiadomy małego wzrostu, o zbrojny opór przedstawicielom korpusu żandarmów i policyi miejskiej, skutkiem czego nastąpiła śmierć jednej z tych osób, oraz zadanie lekkich ran trzem innym osobom, 3) niewiadomy ujęty przez szeregowca Kaplina, mieniący się Antonowem, podobnież o zbrojny opor stawiony policyantom, skutkiem czego było zadanie jednemu z nich lekkiej rany, 4) Debogorya-Mokryjewicz i Kowalewskaja o podrabianie fałszywych dokumentów i przemieszkiwanie z takiemi dokumentami, 5) czterej niewiadomi o ukrywanie swego stanu i nazwiska, 6) Potalicynówna i Nietoczajewowa o ukrywanie występku wyrażonego w 1 punkcie, nareszcie 7) Wiara Wasiljewówna o niezawiadomienie władzy o tym występku. Po zagajeniu posiedzenia, obwinieni wprowadzeni po jednemu do sali sądowej, usiedli na ławach oskarżonych za kratą, z wyjątkiem Potalicynówny, Nietoczajewowej i Wasiljewówny, którym dano miejsce niekomunikujące się z innymi oskarżonymi i niezagrodzone kratą. Po zapytaniach zwróconych przez prezydującego do oskarżonych względem ich nazwisk i wieku, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, co wykonał pomocnik sekretarza kijowskiego sądu okręgowego wojennego. Po przeczytaniu aktu oskarżenia, wszyscy obwinieni nie przyznali się do winy, oraz odmówili wszelkich zeznań przed sądem i wogóle wszelkiego udziału w śledztwie sądowem, z wyjątkiem tylko Steblin-Kamienskiego, ktory nie chcąc otrzymać obrońcy, sam podjął się własnej obrony, tudzież Netoczajewowej i Wasiljewówny, których obrońcą był kandydat do obowiązków wojenno sądowych w kijowskim sądzie okręgowym wojennym, Dobrowolski. Z kolei sąd przystąpił do zbadania dowodów, przesłuchano 32 świadków i wykonano trzy sprawdzenia zapomocą biegłych, nauczycieli kaligrafii, pieczętarzy, fabrykantów broni i instruktorów wojskowych; przeczytano też wiele dokumentów. Wszystko to trwało od godziny 7 wieczór d. 12 maja do godziny $9\frac{1}{2}$ wieczorem 15 maja. W toku śledztwa sądowego, dwaj niewiadomi zeznali: jeden, że jest mieszkańcem miasta Odessy nazwiskiem Theochari — drugi, że jest synem kupca nazwiskiem Posen. Osobistość ich udowodniono niepodejrzanymi świadkami. Dnia 15 maja o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem zaczęły się rozprawy sądowe, zagajone mową oskarżającą prokuratora kijowskiego sądu okręgowego wojennego, pułkownika Strjelnikowa; mowa ta trwała do godziny $12\frac{3}{4}$ w nocy.

Nazajutrz dnia 16 maja posiedzenie sądu rozpoczęło się o godzinie $11\frac{1}{2}$ przed południem. Przedewszystkiem dano głos obwinionemu Steblin-Kamieńskiemu, który zrzekł się obrony, ponieważ obwinienie go o zbrojny opór stawiania żandarmeryi i policyi miejskiej nie było popierane w mowie prokuratora. Po Stebilin-Kamienskim dano głos obrońcy Netoczajewowej i Wasyljewówny Dobrowolskiemu, którego mowa nie wywołała repliki prokuratora. Następnie dano ostatnie przymówienie się oskarżonym, którzy wszyscy zrzekli się wszelkiego jakiego bądź przemawiania na własną obronę. Dnia 16 maja o godzinie 1 po południu, prezes sądu oświadczył, iż rozprawy sądowe są ukończone, i sąd wyszedł z sali posiedzeń dla naradzenia się nad wyrokiem. Narady sądu trwały do godziny $5\frac{1}{2}$ wieczorem, poczem prezydujący odczytał wyrok, w którym sąd postanowił: 1) obwinionych Brandtner'a i niewiadomego zowiącego się Antonowem, uznawszy za winnych zawiązania nieprawnego stowarzyszenia, mającego na celu obalenie w drodze gwałtu istniejącego stanu ustroju politycznego w mniej lub więcej odległej przyszłości, oraz za winnych zbrojnego oporu stawionego osobom urzędowym, ukarać śmiercią przez rozstrzelanie: 2) obwinionych Stebilin-Kamienskiego, Debogorya-Makrijewicza, Orłowa, Posena, Theocharego i niewiadomego zranionego w głowę, Armfeldównę, Kowalewską i Sarandowiczównę, uznawszy za winnych udziału w temże nieprawnem stowarzyszeniu, pozbawić wszelkich praw i zesłać do ciężkich robót na 14 lat i 10 miesięcy, z wyjątkiam obwinionego Theocharego, którego ze względu na jego wiek młodzieńczy zesłać do ciężkich robót na 5 lat i 4 miesiące; 3) obwinioną Potalicynową, uznawszy za winną ukrywania zdrodni, również pozbawić wszelkich praw i zesłać do ciężkich robót w fabrykach na 4 lata; 4) obwinione Netoczajewową i Wasyljewównę uznać za niewinne. Koszta sądowe ściągnąć ze wszystkich obwinionych, przy odpowiedzialności jednych za drugich, w razie zaś ich niezamożności zaliczyć na rachunek skarbu."

(Komisya wschodnio-rumelska).

Wiedeński korespondent *Timesa* pisze pod dniem 22 maja: „Nie zwrócono może uwagi na to, że podczas rokowań pomiędzy Rossyą i Turcyą w sprawie przeniesienia rządów Wschodniej Rumelii mało albo wcale nic nie mówiono o komisyi europejskiej i o roli, jaką odegrała przy tej transakcyi. Należy to zapewne przypisać pewnej rezerwie, jakiej przestrzegały mocarstwa podczas bezpośrednich rokowań między Portą z jednej a generałem Stołypinem i ambasadą rossyjską z drugiej strony. Zanim rezultat tych rokowań doszedł do publicznej wiadomości, zdawało mi się prawie niepodobieństwem, aby mogło przyjść do jakiejkolwiek uchwały co do tej komisyi a tem mniej co do instrukcyj, jakich udzielić jej należało na przyszłość. Podczas gdy mocarstwa kwestyę stanowiska komisyi zostawiły tym sposobem w zawieszeniu, była ona, jak się zdaje podczas rokowań pomiędzy Rossyą i Turcyą przedmiotem dyskusyi. Cokolwiek gabinet rossyjski sądzi o komisyi, to generał Stołypin nie zdaje się przywiązywać wielkich nadziei do poparcia, jakieby generalny gubernator mógł znaleźć w komisyi. Według jego zdania obecność komisyi w Filipopolu było nietylko niepotrzebną ale wręcz przeszkodą dla pokojowego rozwoju spraw prowincyi. Komisya ta, z powodu zadania, jakie miała do wykonania, była już z góry niepopularną. Kolizye, w jakie popadła z ludnością, chcąc sobie przywłaszczyć finansową administracyę kraju, powiększyły jeszcze bardziej tę niepopularność. Słusznie czy niesłusznie uważa ludność komisyę za korporacyę nieprzychylną jej interesom. To też w pierwszej i najkrytyczniejszej chwili przejścia rządów w inne ręce, wmięszanie się komisyi mogłoby pociągnąć za sobą bardzo fatalne skutki, podczas gdy w razie jej nieobecności z pewnością wszystko się odbędzie spokojnie a generalny gubernator będzie mógł bez najmniejszej trudności objąć swoje urzędowanie. Porta i Rossya, zdaniem generała Stołypina, mogą zupełnie wygodnie bez pomocy mocarstw uporządkować całą sprawę. Turcy jednak zapatrują się na tę sprawę ze stanowiska zupełnie innego. Ponieważ Porta zaproponowała najprzód przedłużenie pełnomocnictwa komisyi a mocarstwa zgodziły się na tę propozycyę, więc też nie mogła i nie chciała Porta przystać na jakąkolwiek zmianę w tem postanowieniu bez przyzwolenia mocarstw. Tymczasem obrót, jaki wzięły sprawy, przyczynił się do zmniejszenia niechęci Porty do komisyi europejskiej, której czynność uważali Turcy za mięszanie się zagranicy w sprawy sułtana z jego poddanymi. Turcya, jakkolwiek pragnęła szczerze porozumienia z Rossyą, musiała podczas rokowań przekonać się, że cały kraj zależny jest od woli Rossyi i pozostanie jeszcze przez długi czas w tej zależności. To też, jako ścieśnienie wpływu rossyjskiego, wydała się obecność i kontrola komisyi europejskiej odpowiedniejszą dla przywrócenia powagi sułtana. Zamiast więc przyłączyć się do zapatrywań generała Stołypina oświadczyli się Turcy w ostatnich dniach za zatrzymaniem komisyi i to nie bez skutku".

(Zamach na exministra serbskiego Czumicza).

Belgradzki korrespondent *Pressy* opowiada o wypadku, który narobił w stolicy serbskiej bardzo wiele hałasu i ma niewątpliwie pewne znaczenie polityczne. W nocy z 12 na 13 maja aresztanci poszarewackiego więzienia przebudzeni zostali nagle wystrzałem. Karabin jednego z żołnierzy stojących na straży wypalił, a kula wpadła do celi exprezydenta ministrów Czumicza, uwięzionego z powodu afery topolskiej. Na szczęście kula ugodziła tylko w łóżko więźnia, jego samego zaś nie uszkodziła. Tak dobrze celującego czy też nieostrożnego żołnierza przesłuchano nazajutrz i przekonano się rzekomo, że człowiek ten bawił się swoim karabinem, który przypadkiem wypalił. Żołnierza ukarano dwudniowym aresztem za przewinienie służbowe. Rzecz dziwna, 16 maja a więc w cztery dni potem, popełnił pewien pandur tę samą niestrożność, nie wiedząc jednak, że kula jego wymierzona była przeciw Czumiczowi. Pandur, dowiedziawszy się o tem, zażądał, aby go przesłuchano i zeznał, że pewien urzędnik namawiał go, aby zabił niewinnego człowieka. „Podałem, pisze wspomniony korespondent, nagi fakt, odrzucając wszystko to, za cobym nie ręczył. Możecie sobie wyobrazić, że opinia publiczna jest bardzo oburzona z powodu tego zamachu. Kogo głos ludu mieni intellektualnym sprawcą zamachu — nie trudno się domyśleć, ale dopiera przyszłość okaże, czy słusznie. Doniosłem wam już w ostatnim liście, że stanowisko obecnego ministerstwa nie jest zbyt silne, jakkolwiek może sam Risticz nie zdaje sobie należycie sprawy z grożącego jego gabinetowi niebezpieczeństwa, to pewna, że opozycya bardzo ruchliwie pracowała w odpowiedniem miejscu nad tem, aby z powodu zachwianego stanowiska obecnego gabinetu zwołać na dzień 15 czerwca wielką skupczynę, coby niewątpliwie sprowadziło parlamentarną klęskę gabinetu. Równocześnie proszono księcia, aby jeszcze przed zwołaniem skupczyny uwolnił politycznych „przestępców", częścią uwięzionych, częścią zaś mieszkających za granicą w liczbie 148. Dotąd nie ma widoków, aby to pierwsze żądanie zostało uwzględnione, za to tem skłonniejszym okazał się książę Milan do spełnienia drugiej prośby. Otóż powszechnem jest zdanie, że istnieją ludzie, którymby uwolnienie Czumicza było bardzo nie na rękę. Czumicza uwięziono przed rokiem, z powodu afery topolskiej, którą w swoim czasie przestawiłem wam jako manewr dzisiejszych kierowników gabinetu. Ci ostatni nadali całej tej sprawie charakter antidynastyczny, aby tylko przestraszyć księcia i naród, a dzisiaj zdaje się już nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że owo zaburzenie topolskie było tylko oporem ludności przeciw powtórnej wojnie i że Risticz wraz z Miłojkowiczem wywołali je jedynie w tym celu, aby się pozbyć swoich najniebezpieczniejszych przeciwników. Zwykły to sposób prowadzenia polityki na Wschodzie. Jestem mocno przekonany, że interesowane sfery zaprzeczą temu mojemu doniesieniu. Ale dzisiejszy gabinet tak mocno się już zdyskredytował, że nawet choćbym w części źle był poinformowany, wszędzie znajdzie wiarę to, co tu sobie wszyscy opowiadają i nikt nie uwierzy zaprzeczeniu, skoro ono pochodzić będzie od rządu."

KRONIKA

— **W Wydziale krajowym** odbyło się wczoraj wieczór posiedzenie komitetu dla naradzenia się nad tematami rzeźb artystycznych, które zdobić mają gmach sejmowy. Wiadomo, że projekt przedłożony przez komisyę krakowskiej akademii umiejętności w szczegółach znacznie się różnił od projektu komitetu lwowskiego. Wydział krajowy pragnąc ile możności pogodzić z sobą oba projekta, zaprosił członków obu komisyj na wspólne posiedzenie, celem ponownego przedyskutowania całej sprawy i sformułowania ostatecznych wniosków. Z Krakowa przybyli na to posiedzenie prezes akademii umiejętności dr. Majer, prof. dr. Szujski, Łepkowski i dr. Piekosiński. Jak się dowiadujemy rezultatem dłuższej i wyczerpującej dyskusyi było zupełne porozumienie we wszystkich szczegółach projektu. Wkrótce zapewne będziemy w możności podać czytelnikom naszym dokładne sprawozdanie o przebiegu tej ważnej i ogół żywo interesującej sprawy.

* **W obłąkaniu.** Wczoraj po południu chciała skoczyć do stawu Pełczyńskiego w zamiarze samobójczym Wiktorya B., wyrobnica. Przeszkodzono jej jednak w wykonaniu zamiaru i odprowadzono do szpitala. Pokazało się, że nieszczęśliwa jest chorą na umyśle.

— **Akademia umiejętności.** Wydział matematyczno-przyrodniczy odbył dnia 20 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem dyrektora prof. dr. Teichmanna, na którem w zastępstwie sekretarza, prof. dr. Karliński przedstawił pracę dr. Wierzbickiego p. t. „Roczny ruch prężności pary i wilgotności powietrza w Krakowie." Pracę tę zamieści pamiętnik wydziału. Prezes akademii dr. Majer przedstawił ofiarowany jej przez autora prof. Niewęgłowskiego w Paryżu, egzemplarz Algebry elementarnej, za który jej autorowi, wydział, obok uznania znakomitej na polu piśmiennictwa matematycznego działalności, serdeczne uchwalił podziękowanie.

Pamiętnik Słowackiego posiada pan Wacław Gasztowt i zamierza go podobno wkrótce ogłosić. O ważnej tej zdobyczy dowiadujemy się z odczytu, jaki miał pan G. w Paryżu w trzydziestoletnią rocznicę śmierci znakomitego poety. Pamietniczek ma obejmować opowiadanie o młodych latach autora, a jakkolwiek jest niekompletny, bo w środku braknie kilku rozdziałów, ma jednak stanowić cenny przyczynek do biografii Słowackiego. P. Gasztowt, któremu zawdzięczamy odkrycie owego szacownego fragmentu, dał się już poznać jako utalentowany pisarz francuski i polski a jego przekład poezyj Słowackiego celuje wiernością i zrozumieniem oryginału.

* **Kradzież.** Zeszłej nocy skradziono z zamkniętego podwórza p. Buchholza pod l. 95, przy ulicy Gródeckiej, wóz kuty z małym koniem siwym w łącznej wartości 50 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Atenach deputowany grecki i były minister spraw zewnętrznych, Deligeorgis: w Berlinie słynny botanik dr. Karol Koch; tamże malarz Juliusz Moser; w Wiedniu malarz historyczny Józef Schönmann, przeżywszy lat 90

— **Królowa angielska.** Wiktorya, ukończyła dnia 24 b. m. sześćdziesiąty rok życia. Od czasu zdobycia Anglii przez Normanów tylko jedenastu władców tego państwa przekroczyło wiek ten. Krolowa Wiktorya, jak wiadomo, przed dwoma tygodniami została prababką.

— **Generał Grant,** były prezydent Unii północno-amerykańskiej, w podróży swojej naokoło ziemi bawi obecnie w Chinach, zkąd uda się do Japonii, a po szczegółowem zwiedzeniu tego kraju powróci na San Francisco do domu w lipcu b. r.

— **Pożary w Rossyi.** Depesza z Petersburga donosi: Podług telegramów z Irbitu i Permu dnia 25 b. m. zarządzono w tych miastach środki ostrożności w obec niebezpieczeństwa ponownych pożarów. W Permie wzmocniono siły policyjne, a kilka podejrzanych o podkładanie ognia osób uwięziono. Srodki ostrożności zarządzono także w Jekaterinenburgu.

— **O polarnej wyprawie** szwedzkiego uczonego dr. Nordenskjölda w kierunku wschodniej Syberyi nadeszły znowu wiadomości, tym razem bardzo pomyślne. Wiadomości te doszły dnia 3. b. m. do Jakucka, a dnia 25 do Irkucka, zkąd telegraficznie przesłane zostały do Petersburga. Wypływa z nich, że parowiec ekspedycyjny *Vega* uniknął już wszelkiego niebezpieczeństwa w cieśninie Behringa, że na pokładzie jego wszyscy są zdrowi i że w maju jeszcze dr. Nordenskjöld rozpocznie podróż z powrotem do Europy, a mianowicie w około Azyi i przez kanał Suezki.

— **Trzywiekowy proces.** W tych dniach zapadł w Warszawie wyrok wyższych instancyj w procesie, który toczył się od 300 lat! Chodziło o wieś Ujków, położona pomiędzy dobrami Bolesławiem a miastem Olkuszem. Jako powód wystąpił właściciel Bolesławia przeciw rzeczonemu miastu oraz fiskusowi, dopominając się zwrotu Ujkowa. Proces ten rozpoczął się w XVI wieku za Jagiellonów, a trybunał warszawski rozstrzygnął go teraz ostatecznie na korzyść spadkobierców owego pierwszego powoda.

— **Ojciec i syn.** W uzupełnieniu doniesienia naszego o potwornym wypadku, jaki się zdarzył w domu pewnego wyższego oficera bawarskiego, podajemy za dziennikiem *Bai. Cour.* następujące szczegóły: Trzynastoletni syn pułkownika br. F. popadł był w złe towarzystwo, z którem się włóczył po knajpach. Uwiadomiony o tem ojciec chciał zmusić wyrostka, ażeby powrócił do domu, jednak syn nietylko odmówił posłuszeństwa, ale dobył rewolweru i trzy razy strzelił do niego. Kule na szczęście chybiły, a oburzony ojciec ciął chłopca pała-

szem w głowę tak silnie, że w skutek odniesionej rany tenże na trzeci dzień zakończył życie.

— **Kaprys piorunu.** W zeszłym tygodniu, jak donoszą dzienniki praskie, na polach wsi Weleczyna podczas gwałtownej burzy piorun uderzył w kobietę, która z dzieckiem na ręku szła do wsi sąsiedniej. Przechodzący tamtędy po chwili robotnicy usłyszeli płacz dziecka i spostrzegli leżącą na ziemi kobietę, która trzymała je w objęciach. Pokazało się, że biedna matka rażona została piorunem na śmierć, dziecko zaś, które jeszcze po śmierci silnie przyciskała do piersi, nie poniosło najmniejszego uszkodzenia. Kiedy je wyjęto z objęć matki, dotknięte było wprawdzie drżeniem na całem ciele, drżenie to jednak ustąpiło wnet po udzieleniu dziecku pomocy lekarskiej.

— **Arszenik.** Jak donosi jeden z dzienników rossyjskich, na ostatniem posiedzeniu towarzystwa lekarskiego w Petersburgu, dr. Tauber dowodził konieczności zastępowania w niektórych wypadkach chininy arszenikiem. Przemawiać mają za tem między innemi względy oszczędności, gdyż w czasie ostatniej kampanii. gdy za funt chininy musiano płacić około 100 rubli, wydano na ten środek lekarski dla samej armii, znajdującej się na półwyspie bałkańskim, 2,587.000 rubli!

— **O zuchów rozboju** donoszą dzienniki odesskie. Wóz pocztowy. który w tych dniach szedł z Rostowa do Odessy został zrabowany przez złoczyńcę, który cztery razy strzelał z rewolweru do pocztyliona. Zrabowana suma wynosi 20.000 rubli.

— **Król szachowy,** nieszczęśliwy Morphy, jak donoszą dzienniki amerykańskie, ponownie popadł w obłąkanie. Morphy, który stale w ostatnich czasach mieszkał w Nowym Orleanie, uroił sobie, iż nie rozumie wcale gry szachowej, a natomiast jest sławnym adwokatem, którego jednak oszukańczym sposobem wyzuto z dziedzictwa po ojcu.

— **Białą kozicę,** ubitą niedawno w Szwajcaryi nabyło i wystawiło do oglądania zooplastyczne muzeum w Solurze. Tłumy ciekawych ściąga obecnie ta osobliwsza igraszka przyrody.

— **Tajemnicze morderstwo,** którego ślady w tych dniach odkryto przypadkowo w jednym z domów przy *Euston-Square* w Londynie, poruszyło całą policyę stolicy angielskiej, a pewnemu agentowi powiodło się już nawet sprawdzić prawie na pewno, że zamordowaną w okropny sposób kobietą była 50 do 60 letnia stara panna, nazwiskiem Hacker, którą znano z oryginalności i ekscentryczności w całej dzielnicy, dla tego też zniknięcie jej nagłe przed rokiem nie wzbudziło w nikim podejrzenia. Miss Hacker zresztą miała zwyczaj przeprowadzać się dość często i wynajmować mieszkania pod przybranemi nazwiskami, co także nie mało się przyczyniło, że zniknięcia jej nie zauważano. Co do mordercy, zdaje się, iż była nim jedna ze służących dziwaczki. Podejrzana o tę zbrodnię dziewczyna od pewnego już czasu znajduje się w więzieniu, jako oskarżona o kradzież.

— **Biuro telegraficzne** paryskie znane pod nazwą agencyi Havasa, jak się dowiaduje *Figaro* ma przejść za cenę 8 do 9 milionów franków na własność pewnego konsorcyum, które już nabyło w pięciu szóstych częściach agencyę Reutera w Londynie, Wolffa w Berlinie i pewien znaczny udział w wydawnictwie *N. fr. Presse* w Wiedniu.

Z Izby sądowej.

(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).

(Szósty dzień rozprawy.)

(*L*) Wczoraj toczył się dalszy ciąg obrony oskarżonego Pisarczuka.

Przew. Wiadomo panu, że Czemeryński, bawiąc z panem w Wiedniu w miesiącach kwietniu. maju, czerwcu i t. d. pisał listy do Lwowa, telegrafował do dyrekcyi, gdy szło o umowy z konsortami. Czy znaną jest panu treść tych listów i telegramów?

Osk. Treści nie pamiętam, ale wiedziałem zawsze o tem, co pisze Czemeryński w liście lub telegramie.

Przew. Więc wiadomo panu także, że donosił do Lwowa także coś o 30 milionach?

Osk. Ja o tem nic niewiem.

Przew. Odczytuje telegram z 1 maja 1875, w którym jest mowa o tych milionach.

Osk. Tak, to była tylko kombinacya, przypuszczenie, a nie pewność.

Przew. Dr. Czemeryński pisał coś także o konferencyach ministeryalnych. Czy były takie konferencye?

Osk. Porges opowiadał nam, że były. Ten Porges przedstawiał nam się w ogóle jako człowiek bardzo wpływowy. Pokazywał nam takie rzeczy, że musieliśmy dać wiarę, iż żyje na najlepszej stopie z ministrem. Co do listów i telegramów, to Czemeryński je pisał, a ja podpisywałem, nie czytając najczęściej co podpisuję, bo miałem do niego bezwzględne zaufanie, widząc z jakiem poświęceniem oddaje się sprawom Towarzystwa.

Na przedstawienia p. przewodniczącego, czy mógł oskarżony mieć pewność, że konsortowie wiedeńscy dotrzymają danych obietnic, odpowiada oskarżony, że „wyobrażał sobie, iż dla prowizyi zrobią wszystko, byle tylko rozwinąć interes jak najlepiej“.

W dalszym ciągu obrony wraca oskarżony do kwestyi, poniekąd już umówionej, że ani konsortowie, ani Spitzer, ani delegaci. nie mogli nic zrobić wobec nieprzyjaźnych artykułów pojawiających się ciągle to w *Gazecie Narodowej*, to w *Dzienniku Polskim*. Te artykuły tłomaczone na język niemiecki wysyłał ktoś ze Lwowa do Wiednia, tak, że Towarzystwo było tam zupełnie zdyskredytowane. Spitzer dokładał wszelkich starań, ażeby podobne artykuły nie pojawiły się także w dziennikach wiedeńskich, ale nie pomogło to wiele, bo znaczniejsze firmy, z któremi mogło Tow. wchodzić w układy, były już źle uprzedzone o Towarzystwie. Prócz tych nieprzyjaźnych artykułów szkodziły Towarzystwu także pojedyncze osoby. Na dowód tego twierdzenia przytacza oskarżony, że ile razy jechał do Wiednia, zawsze musiał w drodze do stolicy spotkać albo p. Lazarusa albo dr. Frieda.

Przew. Na moje zapytanie, czy byłeś pan na posiedzeniach Rady zawiadowczej z d. 10 i 11 grudnia 1875, na których ratyfikowano kontrakt z konsortami, zawarty w d. 11go listopada t. r., odpowiedziałeś pan: „Nie pamiętam, nie wiem, być może“, W śledztwie zeznałeś pan szczegółowo, że byłeś na tem posiedzeniu i przytoczyłeś nawet następujące szczegóły: (*Czyta z protokołu*:) „W debacie o wysokości prowizyi wykazał Ławrowski, że ta prowizya może być pokrytą przez 2 prc. dodatek od pożyczek hipotecznych. Groman sprzeciwiał się tej prowizyi ale nie bardzo ostro a dr. Popiel wyraził powątpiewanie, czy konsortowie dopełnią przyjętych warunków. Ja rozchwiałem te powątpiewania, tłómacząc, że Ertel jest zamożnym człowiekiem, ma szwagra bankierem, Arnstein ma znowu szwagra biskupem“.

Osk. nie daje żadnej odpowiedzi.

Przew. Co było powodem, że list gwarancyjny przepisano na pańskie nazwisko?

Osk. Nie wiem, Czemeryński wspommiał mi podobno, że to jakoś nie uchodzi, ażeby ten list gwarancyjny był na jego nazwisko wystawiony, jest adwokatem i wyglądałoby to nie bardzo chwalebnie.

Przew. A dla czegoż pan przystałeś; czy to było chwalebnie dla pana?

Osk. Ja chciałem, ażeby ten list nie opiewał na żadne nazwisko, ale gdy mnie wyperswadowano, że to nic złego, przystałem ażeby wystawiono na moje nazwisko.

Dr. Czemeryński protestuje przeciw temu zeznaniu, twierdząc, że chciał aby ten list był wystawiony na nazwisko Pisarczuka tylko dlatego, iżby miał w rękach jaką taką gwarancyę, że Czemeryński zapłaci dług poręczony przez Pisarczuka.

Prokurator: Od kwietnia aż do listopada 1875 toczyły się między panami a konsortami bezustanne korespondencye, konferencye i t p. Zawsze była mowa o tem, że mają nadejść miliony, albo co najmniej krocie. Tymczasem mieliście panowie aż nadto sposobności przekonać się, że miliony nie przychodzą a mimo to zawarliście w listopadzie kontrakt z konsortami, przyznaliście im wysoką prowizyę a prócz tego 8000 zł. tytułem *faux-frais*, mając tyle dowodów, że dotychczas nic się nie zrobiło.

Osk. Konsortowie nie mogli w pierwszych czasach dostarczyć kapitałów, bo nie mieliśmy jeszcze prawa kotowania, a później nie mogli nic zrobić, bo instytut nasz był już całkiem zdyskredytowany owemi artykułami i intrygami.

Przew. Akt oskarżenia zarzuca panu także, że wspólnie z dr. Czemeryńskim przedstawiłeś pan Radzie zawiadowczej fałszywe rachunki na 1000 zł. i i na inne sumy i że kwotę ogólną 1700 zł użyliście nieprawnie na własne cele. Jak się pan wytłómaczysz z tego zarzutu?

Osk. Gdyśmy przyjechali do Wiednia dawał mi dr. Czemeryński od czasu do czasu rozmaite kwoty, po 100, 200, 300 złr. na rozmaite wydatki. Prowadziłem szczegółowe rachunki a dr. Czemeryński prowadził w ewidencyi kwoty ogólne, które albo mnie zaliczał, albo sam wydawał na cele Towarzystwa. Gdyśmy następnie zjechali do Lwowa, zażądano od nas złożenia rachunków. Wyliczyliśmy wszystko rzetelnie i przyszło nam tylko wykazać, co się stało z kwotą 1700 zł.? Zapytałem więc dr Czemeryńskiego. gdzie się podziała ta kwota? Odpowiedział mi, że są to wydatki dyskrecyonalne. W moich rachunkach figurowały rozmaite pozycye pod napisem: „Czemeryński tyle a tyle“. Było kilka takich pozycyj, które razem wziąwszy wynosiły sumę 1.700 zł. Owóż powiedział mi dr Czemeryński, że są to wydatki dyskrecyonalne i kazał je specyfikować, czyli nadać każdej pozycyi odpowiedni tytuł. Specyfikowałem za poradą Czemeryńskiego, i wypisałem w rachunku na obiady z konsortami tyle, na fiakry tyle, na kolacye tyle i t. d. Ale w rzeczywistości nie było ani tych obiadów, ani kolacyj, ani śniadań, ani fiakrów, chociaż z drugiej strony ogólna suma jest prawdziwą i została rzeczywiście wydaną na cele dyskracyonalne.

Przewodniczący odczytuje następnie długi spis tych obiadów i kolacyj, znany już czytelnikom po części, poczem mówi:

Osk. Obiady były. ale nie z konsortami, lecz panami, których nie znam.

Przew. Przed chwilą powiedziałeś pan, że nie było obiadów. a teraz mówisz pan że były.

Osk. Były, ale z panami, których nie znam.

Przewod. W śledztwie mówiłeś pan całkiem odmiennie (czyta:) „Nic nikomu nie płaciliśmy, chyba lokajom i portyerom“. A dalej; „Ja o wydatkach dyskrecyonalnych zgoła nic nie wiem, bo mnie nigdy nic o tem nie mówił Czemeryński“.

Radca p. Switalski. A pan miałeś jakie wydatki dyskrecyonalne?

Osk. Miałem.

P. Switalski. Jakie?

Osk. Dałem woźnenu raz 10 złr. a potem znowu 10 złr.

Przewod. czyta dalej z protokołu zeznań Pisarczuka: „Ja przyznałem w komisyi dyscyplinarnej, że wydatki nie były tak wielkie, ale mimo to zaliczyliśmy je, bo mieliśmy rzeczywiście rozmaite wydatki, jak n. p. musieliśmy chodzić do teatru, aby odszukać tam konsortów. Rachunek napisałem własnoręcznie a dyktował Czemeryński. „Swiętopietrze“ napisałem. bo Czemeryński tak mi podyktował“.

Osk. Teraz nie przypominam sobie tego.

Przewod. Kotowanie kosztowało 17.000 złr. brakuje nam tedy 1.700 złr. Nie ma ich w rachunkach. Przypuśćmy tedy, że 1.000 złr. poszło na świętopietrze. cóż się stało z 700 złr?

Osk. Poszły także na dyskrecyonalne wydatki.

Przewod. A dlaczegoż, gdy z konsortami rozwiązano kontrakt wezwano panów, abyście oddali...

Osk. Bo zaczęli krzyczeć, żeśmy skradli te pieniądze. Dla miłego spokoju. chociaż całkiem niesłusznie, zwróciłem wówczas 300 złr. na poczet tej rzekomo niewyliczonej kwoty i 400 złr, które wziąłem od konsortów, tytułem udziału w prowizyi.

Przewodniczący. A ile żądano od was.

Osk. 11 czy 19 tysięcy.

Przewodniczący. Pan byłeś pierwszym, który puściłeś w kurs słówko „świętopietrze“. Jak to było?

Osk. To było tylko żartem. Na pełnem posiedzeniu Rady powiedziałem do wszystkich obecnych: „Trzeba było dać na świętopietrze; za to dostaniemy *Segensbrief*“.

Przewodniczący. To nie wyglądało na żart.

Prokurator. Dla czego mówiłeś pan w śledztwie: „Dam gardło, że w kieszeni Czemeryńskiego zostało kilka tysięcy.“

Osk. Tego nie mówiłem; sędzia śledczy nie zrozumiał mnię.

Nastapiły potem pytania co do reklamy dziennikarskiej. Oskarżony utrzymuje, zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, że ta sprawa jest mu mało znaną. Na zapytanie sędziego przysięgłego p. Głowackiego, „kto wykładał delegatom konieczność reklamy dziennikarskiej“, odpowiedział oskarżony, że Arnstein.

Przy konfrontacyi Pisarczuka z dr. Czemeryńskim, każdy z obżałowanych pozostawał przy swoich zeznaniach, nie zgadzających się w wielu ustępach, poczem wszedł do sali trzeci oskarżony: Juliusz Ludwik Arnstein. Rozprawa toczy się więc odtąd w języku niemieckim.

P. Przewodniczący przedstawia oskarżonemu, że prokuratorya zarzuca mu, iż dnia 11 listopada 1875 zawarł z delegatami układ, wymawiając sobie bardzo wysoką prowizyę, że przed zawarciem układu przyznał delegatom udział w tej prowizyi, aby nakłonić ich do fałszywych przedstawień wobec Rady zawiadowczej, jakoby sam kontrakt był bardzo korzystny, i zniewolić tym sposobem Radę do ratyfikowania układu, że przeto dopuścił się współwiny w zbrodni oszustwa.

Oskarżony zapewnia, że oskarżenie jest nieuzasadnione, a on całkiem niewinny. Rzecz się tak miała: W kwietniu 1875 przyszedł do mnie p. Klang, dyrektor ojczystego banku ubezpieczeń na życie, osobistość bardzo poważana, z zawiadomieniem, że ze Lwowa przyjechali delegaci Tow. kr. m. celem nawiązania stosunków finansowych z Wiedniem. P. Klang przedstawił mi następnie tych delegatów. Przedłożyli mi oni statut, uwierzytelnione pełnomocnictwo do działania, spis 14.000 członków, również legalizowany, w którym pomiędzy rozmaitemi nazwiskami wyczytałem znane mi nazwisko hr. Stefana Zamojskiego. Przedwstępne objaśnienia ze strony delegatów o pięknym rozwoju Towarzystwa trafiły mnie do przekonania. Ale najpierw chciałem bliżej zastanowić się nad sprawą a mianowicie naradzić się z moimi przyjaciółmi nad statutem. W tym celu pożegnałem delegatów, zaprosiłem ich na drugi dzień a sam udałem się do konsula Straussa, który znowu ze swej strony zaprosił do narady Ertla. Na drugi dzień przedstawiłem delegatom Straussa i Ertla i powiedziałem im zaraz na wstępie, że będzie to rzeczą bardzo trudną sprzedać teraz listy dłużne. Motywując to powiedzenie, dodałem, że instytut lwowski jest całkiem nieznany, że mamy teraz czasy *pokrachowe*. W dalszym ciągu rozmowy powiedziałem, że mógłbym wraz z moimi przyjaciółmi wejść w układy tylko pod warunkiem, jeżeli Towarzystwo obowiąże się dać nam za lombard listów dłużnych 5 od sta a za sprzedaż 6 od sta. W tym duchu spisaliśmy umowę dnia 24 kwietnia. Jako dalszy warunek objęcia interesu, postawiliśmy uzyskanie prawa kotowania. Zażądaliśmy od delegatów dostarczenia większej partyi listów dłużnych do lombardu jedynie, dla tego, ażeby zaraz z góry nie dyskredytować nieznanej instytucyi w świecie finansowym, który całkiem słusznie, przy mniejszej sumie, mógłby był powiedzieć, że „lichy to zakład. który w kraju nie może dostać na swe papiery 2—3 kroć tysięcy“. Prowizya nie była wysoką z uwagi na to, że zakład był nieznany, że czasy były bardzo ciężkie i że zobowiązaliśmy się dać listom kurs 90 za sto. Taką samą prowizyę braliśmy już od zakład w renomowanych. D. 30 kwietnia ułożyliśmy z delegatami pierwszy list na pierwszą opcyę aż do wysokości 2 milionów. Tymczasem zaprowadził Strauss dr. Czemeryńskiego do *Anglobanku* Tam powiedziano im, że jeżeli kotowanie zostanie uzyskane. bank weźmie listy na $1/2$ miliona. Opcya nie jest stanowczym układem (*Schluss*), bo temu co zawiera opcyę, wolno z niej korzystać, jeżeli kurs papierów będzie dobry. Później cofnął *Anglobank* swe przyrzeczenie. Tu muszę nadmienić, że Strauss działał bardzo uczciwie, honorowo, szlachetnie i nikogo nie oszukiwał. Ale delegatom wydawało się, że uzyskanie prawa kotowania jest bagatelką; że potrzeba tylko napisać prośbę i rzecz będzie załatwioną. Tymczasem przekonali się wkrótce, co to znaczy kotowanie. Zaprowadziłem ich do Porgesa, bo wiedziałem, kim jest Porges. Jest to *gratissima persona* p. ministra i zasłużona osobistość, *(die dem Staate grosse Dienste leistet)* P. Porges zażądał za przeprowadzenie tej sprawy 1800 zł. W tym czasie wyjechałem do wod, a Strauss wyjechał do Gmunden, gdzie obchodził srebrne wesele. Podczas tych uroczystości wezwali go delegaci do Wiednia, bo kotowanie zostało odrzucone z powodu nowej ustawy giełdowej. Co się dalej stało z tem kotowaniem, nie wiem, dość, że ostatecznie zostało dozwolone. Drugą opcyę na 2 miliony zawarliśmy w lipcu. Dopiero ta druga opcya nastręczyła nam zyski, mogliśmy bowiem liczyć na to, że gdyby miało przyjść do drugiej opcyi, kurs listów będzie nietylko ustalony, ale nadto mogą one pójść w górę i ta nadwyżka (nad 90 od sta) byłaby naszym zyskiem. W moim domu bywał codziennie prawie dr. Dub, koncypient adwokacki. Opowiedziałem mu cały interes z Towarzystwem. Bywał on podczas narad nad sprawą uzyskania kotowania i nad kwestyą, jakim sposobem wprowadzić listy na giełdę. Po długich naradach oświadczył nam, że znajdzie kogoś, kto te listy wprowadzi do Towarzystwa eskontowego. I rzeczywiście, po wielkich wysileniach, przy czynnym współudziale Straussa, udało mu się pozyskać n. a. Tow. eskontowe, pierwszorzędną instytucyę w stolicy. Był to sukces olbrzymi. Za to jedyne powodzenie można było żądać tytułem prowizyi 50 od sta. W przeciągu 14 dni sprzedała ta znakomita instytucya nieznany dotychczas papier na 40.000 zł. Dr. Dub. który, jak się zdawało z początku, działał bezinteresownie, zażądał nagle wynagrodzenia. Konsorcyum przyznało mu z swej prowizyi 1 proc.

Zastępca sędziego przysięgłego p. Adam: Pan mówisz o wielkiem powodzeniu, a tem powodzeniem było to, że Tow. eskontowe wzięło listy „w komis.“ Czy to powodzenie? Jeżeli komuś daję coś w komis, to nie znaczy to jeszcze, iż sprzedałem tę lub ową rzecz stale, stanowczo, lecz muszę czasem długo czekać, nim z tej komisowej sprzedaży coś dostanę. Tymczasem używasz pan ciągle wyrazu „*Verkauf fest.*“ W terminatkach jest wprawdzie wyrażenie „*Verkauf fest*“, ależ panowie nie sprzedaliście nic stanowczo, lecz daliście tylko w komis.

Dr. Jekeles domaga się skonstatowania, że w terminatkach nie ma wyrazu „*Verkauf fest*“ lecz tylko *Verkauf*.

Arnstein: *Verkauf bleibt Verkauf.*

Przewodniczący konstatuje z terminatek, że w jednej z nich, z dnia 30/4 jest wyrażenie „*fix anzubringen*“ a z lipca „*Verkauf* i *Belehnung.*“

Na tem skończyło się posiedzenie, gdyż oskarżony z powodu niedyspozycyi nie mógł dalej zeznawać.

GŁOSY PUBLICZNE

Podziękowanie.

Stowarzyszenie Panien Ekonomek Śgo. Wincentego à Paulo składa niniejszem uprzejme podziękowanie wszystkim, którzy byli łaskawi przyczynić się do uświetnienia loteryi fantowej, urządzonej d. 22 maja b. r. na dochód Stowarzyszenia, a mianowicie: panu Kövessowi, pułkownikowi pułku księcia Holstein i panu Schmelzerowi, pułkownikowi pułku barona Ringelsheim za bezinteresowne pozwolenie muzyki, panu Kisielce za darowanie dwóch beczek piwa, pani Woleńskiej za bezpłatne dostarczenie kwiatów, panom właścicielom handlów, którzy bezinteresownie dostarczyli fantów, i paniom, które raczyły zająć się sprzedażą losów i kwiatów.

Z Wydziału Stowarzyszenia Panien Ekonomek Śgo Wincentego à Paulo.

Lwów, 26 maja 1879.

OSTATNIA POCZTA

Fez turecki na głowie Aleka baszy omal że nie dał powodu do gwałtownych zajść na granicy Wschodniej Rumelii. Generał Stołypin przyrzekł święcie Bułgarom, że nowy gubernator wstąpi na ziemię wschodnio-rumelską w bułgarskim kołpaku. Sułtan jednak dał swemu gubernatorowi wyraźny rozkaz, aby nie ważył się porzucać tureckiego nakrycia głowy. Aleko basza, który bądź co bądź jest tylko urzędnikiem sułtana, musiał się zastósować do woli swego pana, i to dało powód do sceny, o której donosi dzisiejszy nasz telegram.

Standard donosi, że kwestya grecka nie zostanie teraz załatwioną lecz będzie odroczoną. Konferencya ambasadorów w Konstantynopolu nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku a to skutkiem oporu Anglii. Natomiast radzi Waddington, aby ambasadorowie w Konstantynopolu naradzali się pouśnie nad kwestyą granicy greckiej, a jeżeli zdołają porozumieć się, zakomunikowali swe postanowienia Porcie.

Do *Pall Mall Gazette* telegrafują z Petersburga, że proces przeciw sprawcy zamachu na cara Aleksandra, Sołowiewowi rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Dotychczas nie zdołano oskarżonego skłonić do wyjawienia wspólników zbrodni.

Mieszkańcy wielu miast w wschodniej Rossyi otrzymują ciągle bezimienne listy z groźbą podpalenia. Tak zapowiedziano mieszkańcom Samary, że miasto to dnia 13 b. m. stanie się pastwą płomieni. Istotnie wybuchł w oznaczonym dniu pożar w składzie drzewa, który jednak dzięki czujności mieszkańców bardzo szybko został ugaszony. Co do pożarów w Orenburgu, sprawdzono, że były one dziełem zbrodniczej ręki i że niewiadomi złoczyńcy używali do tego nafty.

Telegramy z Irbitu i Permu z 25 b. m. donoszą, że w obu tych miastach przedsięwzięto środki ostrożności z powodu pożarów. W Permie zajęto się wzmocnieniem policyi i uwięziono wiele osób podejrzanych o podpalanie. Również w Jakaterinburgu zarządzono środki ostrożności.

Przez długi czas nie znajdowaliśmy w dziennikach żadnej wzmianki o wyprawie generała Łomakina przeciw tekińskim Turkmenom tak, iż zdawać się mogło, jakoby wyprawa ta została zaniechaną. Tymczasem nadchodzi właśnie wiadomość o tej wyprawie, wiadomość tem mniej spodziewana, że donosi o porażce Rossyan. Generał Łomakin, dowodzący kolumną około 10.000 ludzi, skoncentrował przed wkroczeniem do stepów tekińskich 3000 wielbłądów pod Burnak, Kabit i Sulmer, o 30—45 wiorst od Krasnowodzka. Tekińscy Turkmeni, którzy uważnie śledzili ruchy swoich wrogów, uderzyli 15 kwietnia pod Burnak na awangardę rossyjską, liczącą 2000 ludzi, rozbili ją i zabrali pewną liczbę wielbłądów. Wysłany przeciw nim silny oddział rossyjski pod komendą kapitana Kazarowa, zmusił ich do przyjęcia bitwy, która jednak nie wypadła pomyślnie dla oręża rossyjskiego. Tekińcy zająwszy silną pozycyę na wzgórzu, utworzyli przed sobą żywy wał z wielbłądów i z po za tego wału rozpoczęli silny ogień karabinowy na Rossyan. Bitwa trwała aż do wieczora i skończyła się odwrotem Rossyan, którzy stracili dużo w zabitych i rannych. Przy tej sposobności przekonali się Rossyanie, że Tekińcy posiadają doskonałe karabiny i rewolwery i że są wojskowo zorganizowani.

Powstanie macedońskie ograniczające się tylko na okręgi Kastora, Prylip, Dżorsza i Ochryda ciągle jeszcze istnieje, jakkolwiek mało daje znaków życia. Podług salonickiego korespondenta *Pol. Corr.* zamierzał oddział złożony z 600 ludzi pod dowództwem Stefka spalić stacyę kolejową Mierowce i zniszczyć poblizkie mosty i dwa tunele. Ale wysłane koleją z Saloniki i Ueskuebu wojska z połową baterji przybyły jeszcze dość wcześnie do Mierowiec, ażeby przeszkodzić napadowi powstańców, którzy na wiadomość o przybyciu wojska tureckiego cofnęli się czemprędzej w góry. Tak samo nie udało się w ostatnim czasie wojewodzie Marynowi napaść niespodziewanie miasteczko Razlag. Spuścił się on z gór i udał się z swoim oddziałem złożonym z 500 ludzi w kierunku Razlagu. Turecki komendant załogi razlagskiej wyruszył przeciw Marynowi, spotkał się z nim w odległości dwóch godzin drogi od tej miejscowości i stoczył zaciętą walkę, która trwała przeszło 6 godzin. Powstańcy zostawiwszy na polu walki 120 zabitych, uciekli w nieładzie w góry, podczas gdy dwa słabe bataliony nizamów pod komendą Rozy beja powróciły do Razlagu. Zresztą o walkach w południowej Macedonii nie ma pewnych wiadomości.

W parlamencie angielskim zapowiedziane przez Northcote'a mianowanie gen. Wolseleya naczelnym komendantem wyprawy przeciw Zulusom spowodowało 27. bm. żywe rozprawy. Northcote oświadczył, że Wolseley dlatego mianowany został gubernatorem Natalu i Transvaalu oraz naczelnym komisarzem do utrzymywania stosunków z pokoleniami miejscowemi na północ i wschód tych siedzib, gdyż Bartle-Frère przebywa o tysiąc mil (ang.) od Przylądka i musi załatwiać pilne sprawy. Stanley wyjaśnia, że Wolseley ma polecone sobie ukończyć wojnę, skoro się to da pogodzić z honorem Anglii i bezpieczeństwem kolonij. Ponieważ Wolseley jest wyższy stopniem. przeto Chelmsford jest jego podwładnym, co wcale nie poniża go. Hicks-Beach oświadcza, że dokumenta wykażą bezwzględną konieczność tego kroku. Bartle-Frère zachowuje obowiązki gubernatora kolonij Przylądka i najwyższego komisarza, jakie poprzednik jego posiadał. Wolseley jest zawiadomiony, że rząd angielski nie chce rozszerzyć posiadłości angielskich, pragnie zaś zabezpieczyć to, co posiada, a względnie wszelkie warunki pokoju postawione w dobrej wierze przez Keczwaja. Hartington rzekł, iż jest zadowolony z tych objaśnień.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 maja. (*Tel. pr.*) Petersburski korespondent *Wiener Abendpost* zapowiada ważne zmiany osób w rządzie rossyjskim po powrocie cara. Demisya Tołstoja jest prawdopodobna, a Szuwałow ma otrzymać posadę odpowiadającą grozie sytuacyi. Posadę ambasadora w Londynie otrzyma zapewne Łobanow, którego w Stambule zastąpi dotychczasowy poseł w Atenach Saburow. Ma to być zdolny dyplomata.

Wiedeń, 28 maja. *Pol. Cor.* donosi z Filipopola 28 b. m.: Aleko basza przyjmując deputacyę rumelską, która czekała nań w Hermanli, miał fez na głowie. Gdy jednak deputacya zamierzała odejść z tego powodu, Aleko postanowił odbyć wjazd do Filipopola z odkrytą głową. Wiadomość o tem zajściu wywołała w Filipopolu groźne wzburzenie, w skutek czego wyjechała naprzeciw Aleko baszy druga deputacya z Vitalisem na czele i przedstawiała mu, że nie powinien upierać się przy fezie. Aleko, mimo odmiennego nakazu sułtana, zrobił ustępstwo i zamienił fez na kołpak bułgarski, poczem na dworcu powitany został entuzyastycznie przez niezmierny tłum ludu. Z dworca towarzyszyła mu honorowa straż bułgarska do katedry, gdzie gubernator został przez exarchę i duchowieństwo powitany, a następnie przed wielki ołtarz zaprowadzony. Stołypin wczoraj opuścił konak a jutro opuści Filipopol.

Budapeszt, 28 maja. Izba deputowanych przyjęła w rozprawie ogólnej znaczną większością projekt ustawy kwaterunkowej.

Berlin, 28 maja. Parlament załatwił postanowienia o cle od drzewa przeważnie według przedłożenia rządowego.

Petersburg, 28 maja. Przed sądem wojennym w Kijowie toczył się proces przeciw szlachcicowi Ossińskiemu, Zofii Herzfeld i byłemu studentowi Wołoszynkowi o rozszerzanie pism rewolucyjnych i zamach morderczy przeciw urzędnikom policyjnym. Ossińskiego i Zofię Herzfeld skazano na śmierć przez rozstrzelanie, a Wołoszynka na dziesięć lat robót przymusowych.

Minister oświecenia wystosował okólnik do naczelników zakładów naukowych, zalecając im szczególną ostrożność w wyborze nauczycieli. Należy mianowicie przedstawiać im niedorzeczność nauki socyalistycznej.

Rzym, 28 maja. W wulkanie Etna nastąpił wybuch. Wulkan wyrzuca w Messynie i Reggio bardzo dużo kamieni. Wczoraj było w Reggio trzęsienie ziemi.

Wiedeń, 29 maja. (*Tel. pr.*) Dyrektor szkoły realnej w Stanisławowie Hückel mianowany dyrektorem czwartego gimnazyum państwowego we Lwowie, a prof. Czaczkowski na jego miejsce dyrektorem szkoły realnej w Stanisławowie.

Wiedeń, 29 maja. (*Tel. pryw.*) Według berlińskich doniesień *Tagblattu* powieść się miało generałowi Gurko odkryć i aresztować cały nihilistyczny komitet egzekucyjny, złożony z 9 członków. Policya znalazła przy tej sposobności bardzo ważne papiery. Zapewniają, że jeden z członków rewolucyjnego komitetu miał ścisłe stosunki z najwyższemi sferami.

Petersburg, 29 maja. *Agence Russe* donosi, że ks. Łabanow opuścił dnia 24 b. m. Liwadyę i przybył wczoraj do Konstantynopola. Łabanow mianowany będzie posłem w Londynie a obecny poseł w Atenach Saburow posłem w Konstantynopolu. Cesarz opuszcza 5 czerwca Liwadyę i uda się na Warszawę do Berlina.

Paryż, 29 maja. Techniczna komisya kongresu w sprawach międzyoceańskiego kanału przyjęła trasę na Panamę.

Dekret prezydenta Grévy ułaskawia znowu kilkuset komunistów.

Messyna, 29 maja. Na zachodnim stoku Etny potworzyły się nowe kratery i wyrzucają z gwałtowną siłą lawę, zagrażając sąsiednim miejscowościom. Między ludnością panuje przerażenie.

Wiedeń, 28 maja. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na targ kontumacyjny spędzono 136 wołów galicyjskich z powiatów zarazą dotkniętych. Ruch był nadzwyczaj ospały, wiele sztuk nie sprzedano. Płacono 45—49 zł. od 100 kilo.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 maja 1879, godzina 2 min. 22. Losy kredytowe 171·25. Węg. akcye kredyt. 252·70. Akcye anglo-austr. 127·50, Akcye banku Union 85·50, Akcye kolei Karola Ludwika 243·25, Akcye kolei północnej 228·75, Akcye kolei południowej 89·50, Akcye kolei Alföld 139·50, Akcye kolei Elżbiety 182·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 139·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 130·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74.50, Galic. oblig. indemn. 90·—, Losy z r. 1864 160·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 22·25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 128·25, Rubel papierowy 1·13·—, Wiedeńskie losy 117·50. Węgierskie losy 106·50, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 94·82. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 28 maja, godzina 5 minut. 20. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 97·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 29 maja, godz. 10 minut 32. Akcye kredytowe 266·90, Anglo-austr. 127·10, Akcye banku Union 85·80, Kolej Kar. Ludw. 244·80 Południowa 90·25, Napoleonsdor 9·32—, Rubel papierowy 1·13¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 29 maja 1879 o godz. 7 rano.

Barometr 735.18mm. Psychrometr suchy 17.6°C.
Psychrometr wilgotny 15.6°C. Prężność pary 12.0m.
Wilgoć 80%, Zachmurzenie 0. Wiatr SW1 Ozon 3.
Temperatura powietrza + 14.1°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 maja 1879.

Hotel George'a

Pp. J. Gomoliński z Brodów. W. Kraiński z Wyszatycz. W. Malinowski z Łukawicy. A. Hausner z Brodów. A. Dembowska z Polski.

Hotel Angielski.

Pp. F. Brzozowski z Hitzinberg. K. Schäfler ze Sambora. Dr. M. Axselrad z Tarnopola. Dr. K. Myszkowski z Jarosławia. K. Pawłowski z Zdeszowa. J. Zduń z Krakowa.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Germann ze Spas. J. Budziński z Krymidowa. E. Kolmer z Czortkowa. J. Janeczek z Monasterzysk.

Hotel Langa.

Pp. Z. Frankl z Wiednia. G. Reinach z Wrocławia.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Bittner ze Sarnik. F. Krupecki z Warszawy. M. Krzeczunowicz z Cerkowa. J. Strutyński z Chodorowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Dzieduszycki do Jezupola. Dr. F. Fruchtman do Stryja. W. Pol do Brodów. P. Sławiński do Prus. J. Staduicki do Krakowa. E. Suchecki do Krakowa. A. Wolfram do Makuniowa. A. Zakrzewski do Wiktorowa. J. Zawistowski do Rozdołu.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 maja 1879.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241 50	244 50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	138 —	141 —
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	263 50	267 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226 —	230 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	90 —	91 —
„ „ „ 4 pr. „	83 70	84 70
„ „ „ 5 pr. okresowe	90 —	91 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94 40	95 40
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	95 —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90 25	91 30
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89 75	90 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	91 —	92 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95 —	97 50
5. Losy Miasta Krakowa	19 —	20 50
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 38	5 50
Dukat cesarski	5 43	5 53
Napoleondor	9 30	9 40
Półimperyał	9 55	9 67
Rubel rossyjski srebrny	1 5[illegible]	1 67
„ „ papierowy	1 12½	1 14 —
100 marek niemieckich	57 25	58 —
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 26 maja 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.35	68.50
luty-sierpień	68.30	68.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.60	70.75
kwiecień-październik	70.50	70.65
Losy z roku 1854 po 250 zł.	116.50	117.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	125.75	126.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	129.—	129.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	161.—	161.25
„ „ 1864 „ po 50 „	159.—	160 —
Renty Como po 42 lir. austr.	28.50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.75	144.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	—.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.80	80.95
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	85.25	86.—
Galicyi	90.—	90.50
Niższej Austryi	104.75	—.—
Siedmiogrodu	81.50	82.25
Węgier	85.25	85.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	126.25	126.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	266.75	267.—
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	825.—	830.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	571.—	573.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	181.75	182.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2282.—	2286.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243 —	243 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	139.—	139.75
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	272.50	273.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	94.50	95.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	107.75	108.25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	91.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	115.—	115.30
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	89.80	90.30
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	89.80	90.50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	94.75	95.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct.	97.—	98.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	98.50	99.—
„ „ po 5 proct.	90.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.70	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	75.50	76.—
Kol. půł. po 100 zł. m. k.	104.80	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ II emisyi	102.—	—.—
„ „ „ III „	101.50	—.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.—	83.50
z r. 1867	86.75	87.25
z r. 1868	79.—	79.50
z r. 1872	75.—	76.—
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	74.50	74.90
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	171.50	172.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	106.25	107.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	19.70	20.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.75	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.75	36.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.50	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.25	33.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	34,25	34.75
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.20	117.40
Paryż za 100 fr.	46.50	46.50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34 50	9.35 —
Rossyjski imperyał	9.62.—	9.63.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 28 maja 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	15
„ „ „ w srebrze	70	65
Renta w złocie	80	55
Losy pożyczki z roku 1860	126	—
Akcye banku austro-węgierskiego	845	—
„ „ kredytowego	266	25
Londyn	116	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33
Dukat cesarski men.	5	51
100 marek niemieckich	57	50

Dziennik Urzędowy.

(3670 1—3) **Edikt.**

Zl. 499. Am 31 Mai, 30 Juni und 1 August 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird die zu Peczeniżyn unter CN. 622 liegende, dem Olexa u. Katarzyna Michajłuk gehörige nicht intabulirte Realität zu Gunsten des Hersch Schaffer pto 225 fl. unter der in Akten erliegenden Lizitationsbedingniße veräußert werden.

K. k. Bezirksgericht

Peczeniżyn d. 9 Feber 1879.

(3671 1—3) **Edykt.**

L. 1029. W dniach 26 czerwca, 7 sierpnia i 4 wrzesnia 1879 o 10 godzinie rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności poo lk. 5 w Glinach wielkich położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jakóba i Maryanny Wojtusiaków własnej, celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 500 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 2200 zł. w. a. wadyum 220 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania, oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Radomysl dnia 9 kwietnia 1879.

(3658 1—3) **Edykt.**

L. 3468. C. k. sąd obwodowy jako wekslowo handlowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Teofila Romera, że na terminie dnia 10 grudnia 1878 ustanowionym wywiódł p. Antoni Haszczyc płynność i prawo pierwszeństwa swej wierzytelności w kwocie 280 zł. do ceny kupna sprzedaży ruchomości Teofila Romera uzyskanej, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 3468 dłużnikowi Teofilowi Romerowi termin do wniesienia możliwych zarzutów na dzień 15 maja 1879 10 godzinę przedpołudniem ustanowiono.

Zarazem ustanowił sąd dla Teofila Romera kuratora w osobie p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem adwokata Dra. Gawła i poleca pierwszemu, aby co do możliwych zarzutów z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Przemyśl 31 marca 1879.

(3659 1—3) **Edykt.**

L. 5665. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego banku hipotecznego w kwocie 12801 zł. 29 ct. z należytościami dodatkowemi po odtrąceniu jednak kwoty 123 zł. 67 ct. na rachunek powyższej wierzytelności już upłaconej dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr „Żurawa“ w powiecie Brzosteckim położonych, do Aleksandra Rodeckiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 4 lipca i 4 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej w kwocie 26240 zł. przyjęta, poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2624 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c, k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 4 sierpnia 1879 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Pilznie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności nieobjęta masa Ozyasza Lejby Horowitza następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 10 marca 1879 do hipoteki dóbr sprzedać się mających weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora który niniejszem w osobie adwokata dr. Stanisława Tokarza z substytucyą adwokata dr. Maurycego Brauna ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 1 maja 1879.

(3657 1—3) **Edykt.**

L. 3370. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomych Julię hr. Ciechońską i Józefa hr. Ciechońskiego, iż przeciw nim Ksawery Muszyński wniósł de praes. 31 stycznia 1879 l. 3370 pozew wekslowy o zapłacenie sumy wekslowej 4794 zł. w załatwieniu którego nakaz zapłaty t. s. uchwałą z dnia 4 lutego 1879 l. 3370 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, przeto w celu zastępowania tychże na koszt i niebezpieczeństwo ich, adwokat Michał Ichheiser kuratorem nieobecnych ustanowionym został

Zaleca się zatem pozwanym, aby albo potrzebne środki obrony ustanowionemu kuratorowi podali, lub innego sobie zastępcę obrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle aby wszelkich środków prawnych obrony im służących użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musieli.

Kraków 4 lutego 1879.

(3680 1—3) **Edykt.**

L. 18054. Lwowski c. k. sąd krajowy rozpisuje ponownie celem osiągnięcia resztującej wierzytelności pożyczkowej c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1896 zł. 32 ct. w. a. z 7 proc. odsetkami od dnia 3 września 1876 bieżącymi tudzież kosztów egzekucyjnych podań do l. 40196 i do l. 18054/78 włącznej kwocie 16 zł. 92 ct. w. a. przyznanych, dozwoloną już wedle ts. uchwały z dnia 27 lutego 1875 l. 4767 i rozpisaną lecz w skutek prośby powyższego egzekucyę popierającego banku tymczasowo zaniechaną egzekucyjną publiczną sprzedaż realności N. 164 4/4 we Lwowie powyższej wierzytelności jak Dom. 112 pag. 90 n. 28 i 53 on. za hipotekę służącej p. Pauliny Sucharzewskiej własnej.

Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się w sądzie tutejszym dwa terminy a to na dzień 17 lipca 1879 i 20 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem. Sprzedaż jest ryczałtową i bez ewikcyi i na powyższych dwóch terminach sprzedaż niżej ceny wywołania miejsca mieć nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 6077 z.. w. a.

Każdy z licytujących przed rozpoczęciem licytacyi złożyć winien do rąk komisyi sądowej wadyum 10 procentowe w okrągłej sumie 600 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych.

Gdyby na wyznaczonych powyżej dwóch terminach sprzedaż realności Nr. 164 4/4 nad lub za cenę wywołania do skutku nie przyszła, natenczas wyznacza się w celu ułożenia przystępniejszych warunków sprzedaży termin w sądzie tutejszym na dzień 20 sierpnia 1879 o godzinie 4 po południu pod rygorem, że niestający na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi jakoteż ekstrakt tabularny realności w mowie będącej przejrzeć można bądź w t. s. registraturze, bądź też na terminte licytacyi w obec komisyi sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowene mianowicie też wszystkish wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś, którzyby dopiero po dniu 1 kwietnia 1879 jako dniu wydania powyższego ekstraktu tabularnego prawo hipoteki na powyższej realności uzyskać mieli, lub którymby bądź uchwała obecna bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał przynależnie doręczoną zostać nie mogła, do rąk kuratora dla nich w osobie adwokata dr. Moszyńskiego z substytucyą p. adwokata dr. Nurkowskiego ustowionego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 10 maja 1879.

(3638) **Edykt.**

L. 6187. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, iż wedle posiedzenia rady gminnej miasta Stanisławowa dnia 7go stycznia 1879 i posiedzenia wydziału kasy oszczędności miasta Stanisławowa z dnia 27 lutego 1879 następujący wybór wydziału i dyrekcyi tegoż stowarzyszenia nastąpił:

1) p. Abraham Halpern właściciel dóbr ziemskich członek wydziału i dyrekcyi.
2) p. Markus Benjamin, kapitalista członek wydziału.
3) ks. Teodat Szankowski, proboszcz gr. kt. członek wydziału.
4) p. Mozes Seinfeld, właściciel realności członek wydziału.
5) p. Jan Czechowski, właściciel realności emeret. c. k. rewident rachunkowy, członek wydziału i przewodniczący dyrekcyi.
6) p. Fiedler Józef, właściel realności członek wydziału.
7) ks. Izak Izakowicz proboszcz obrz. orm. członek i przewodniczący wydziału.
8) p. Dr. Izydor Nimhin, lekarz członek wydziału i dyrekcyi.
9) p. Dr. Tutak, właściciel realności, adwokat krajowy, członek wydziału i dyrekcyi i przełożony kancelaryi.
10) p. Maryan Rybczyński, c. k. adyunkt sądowy, członek wydziału i dyrekcyi.
11) p. Mendel Boral, kupiec, członek wydziału.
12) p. Kajetan Kopacz, kupiec, członek wydziału i dyrekcyi.
13) p. Abraham Schlosser, właściciel realności, członek wydziału.
14) p. Abraham Fischler, właściciel realności, członek wydziału.
15) p. Kasriel Kiesler, właściciel realności członek wydziału i dyrekcyi.
16) p. Ferdynand Stecher, aptekarz, członek wydziału.
17) p. Izak Zins, kapitalista, członek wydziału — wszyscy w Stanisławowie zamieszkali.

Stanisławów 14 maja 1879.

(3641) **Edikt.**

Zl. 57. In der Konkursmasse des Salamon Leib zw. N. und der Scheindel Reissl zw. N. Feil wird behufs Vornahme der Wahl zweier neuen Gläubigerausschüße die Tagfahrt auf den 23 Juni 1879 um 4 Uhr Nachmittags im Bureau III hiergerichts anberaumt wozu die Konkursgläubiger geladen werden.

Stanislau d. 15 April 1879.

(3654 2—3) **Konkurs** L. 9838.

na posadę c. kr. ekspedyenta pocztowego w Czerlanach w powiecie Grodeckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 200 zł, i ryczałtu kancelaryjnego 60 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. kr. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 25 maja 1879.

(3556 1—3) **Edykt.**

L. 6509. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Wawrzyńca Woleńskiego, że dnia 19 marca 1879 l. 4358 i l. 4357 przeciw niemu nakaz zapłaty na sumę 320 złr. i 300 złr. w. a. na rzecz Estery Streit wydany został, i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratorara p. adwokata dr. Mantia z zastępstwem p. adwokata dr. Horowitza.

Tarnopol dnia 1 maja 1879.

(3669) **Ogłoszenie.**

L. 45. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Myślenicach zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Bysiny z dniem 4tym czerwca 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Myślenice dnia 26 maja 1879.

(3633 1—3) **Edykt.**

L. 4884. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że na rzecz Mojżesza Pineles wydanym został przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej ... złr. z pn. i wzywa go, ażeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata dr. Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja dnia 22 maja 1879.

C. k. Namiestnictwo gal. we Lwowie. L. 24263.

(3572 2-3) **Obwieszczenie konkursu.**

Posady do obsadzenia	Przy której władzy posada jest opróżnioną	Dochody przywiązane do tej posady	Wiadomości i inne warunki potrzebne, aby posadę uzyskać	Władza do której prośbę adresować należy	Termin do wnoszenia podań	Uwaga
17 posad drożników	przy galicyjskich okręgach budowniczych	14 złr. w. a. miesięcznie z prawem posuwania się do wyższych płac po 16 i 18 złotr. miesięcznie, 83 ct. miesięcznie, jako dodatek na pomieszkanie, za przechowanie narzędzi drogowych	Znajomość języków krajowych i silna budowa ciała w pełni sił fizycznych	Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej	do 15go lipca 1879	Jeszcze niema wzapisie żadnego uprawnionego do tych posad kompetenta

We Lwowie dnia 19 maja 1879.

(3586 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 548. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 375 złr. 3 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 2 i 30 subrep. 4 w Madziarkach położonej, dłużnika Łeśka Jarmoluka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I 7 lipca
II 11 sierpnia 1879
III 15 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal, dnia 5 marca 1879.

(3635 2—3) **Edykt.**

L. 4342. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo czyni, że na zaspokojenie wywalczonej sumy 3500 zł. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w dniu sądowym 16 czerwca i 18 lipca 1879 publiczna licytacya realności pod l. k. 115¾ w Stanisławowie położonej własność p. Ludgardy Milewskiej stanowiącej na rzecz małoletniej Heleny Ziembickiej pod następującemi waruukami licytacyjnemi:

I. Cenę wywołania stanowi kwota 38319 zł. w. a. jako wartość tej realności przez sądowe oszacowanie tej realności wyposrodkowana.

II. Każdy chęć licytowania mający obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 10 prc. ceny szacunkowej to jest kwotę 3832 zł. w. a. i to albo w gotówce albo w notowanych na giełdzie papierach watościowych po kursie dnia poprzedzającego dzień licytacyi lub w książeczkach Stanisławowskiej kasy oszczędności.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowem złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie zaś wadya innych licytujących po licytacyi będą im zwrócone.

III. Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

O tej licytacyi uwiadamiają się wszystkich tych wierzycieli hipotecznych którzyby już po 28 marca 1879 prawo hipoteki do tej realności uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek bądź powodu wcześnie lub wcale doręczoną być niemogła do rąk kuratora adw. Dra. Szeparowicza z zastępstwem adw. Dra. Dwernickiego i niniejszym edyktem.

Stanisławów 2 kwietnia 1879.

(3637 2—3) **Edykt.**

L. 3799. Ck. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem wymusowej sprzedaży realności pod lk. 32 now./49 star. w Stanisławowie położonej do Chaji Lei Robinsohn, Estery Lei Grabscheid, Racheli Horowitz i innych należącej licytacya tejże realności w dniach 23 czerwca, 4 lipca i 4 września 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 4092 złr. 20 ct., zaś wadyum 409 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

O czem się wierzycieli Franciszka i Maryanny Reizerów i Maryę Robinsohn z miejsca pobytu niewiadomych — jak niemniej i tych wszystkich wierzycieli, którzy po dniu 5 dwietnia 1878 jakiekolwiek prawa do tej realności w tabuli uzyskali przez kuratora ustanowionego Dra. Bardacha i niniejszym edyktem zawiadamia.

Stanisławów 29 marca 1879.

(3645 2—3) **Edykt.**

L. 6672. Ck. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Kornela Czarniawskiego, w kwocie 230 złr. z pn., 30 złr. z pn. i 35 złr. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nieintabulowanej Błażka Ignasiów pod l. 80/40 w Romanówce położonej — w trzech terminach, a to dnia 18 czerwca, 6 sierpnia i 10 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano — pod warunkami które w tus. registraturze przejrzeć można.

Cenę wywołania stanowi 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Tarnopol dnia 30 kwietnia 1879.

(3628 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1166. W dniu 23 czerwca i 28 lipca 1879 zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności Jerzego Hertera własna w Kupnowicach pod nr. 119 położona, na rzecz Anny Selzer celem pokrycia 196 złr. w. a. z pn. z tem, iż na powyższych terminach realność rzeczona tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Cenę wywołania stanowi 1190 złr. zaś wadyum 119 złr.

Gdyby realność rzeczona na powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 4 sierpnia 1879 o 10 godzinie przed południem.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rudki dnia 10 marca 1879.

(3642 2—3) **Edykt.**

L. 12. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Sösli Dickmanowej, że do sprawdzenia rachunków administracyjnych Isaka Krocha i Abrahama Weidenfelda tudzież do oznaczenia przez tychże administratorów żądanego wynagrodzenia termin na 6 czerwca 1879 o 9 rano wyznaczyłem, na który wszystkich wierzycieli zapraszam.

Stanisławów 27 kwietnia 1879

komisarz konkursowy

Rybczyński

(3649 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2676. C. k. sąd powiatowy w Szczercu wskutek odezwy sądu krajowego lwowskiego z 22 lutego 1879 l. 6336 przedsięweźmie celem wydobycia trzech rat po 55 złr. 20 ct. i reszty kapitału 860 złr. 98 ct. z pn. c. k. uprzywil. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Jakuba Schmalenbergera się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 21 w Einsiedlu w starostwie lwowskiem położonej w dniach 16 czerwca i 1 sierpnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 2714 złr. wadyum wynosi 272 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 1 sierpnia 1879 godzina 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzy prawo zastawu po dniu 3 stycznia 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanawia się kuratora w osobie pana Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 1 maja 1879.

(3647 2—3) **Edykt.**

L. 5770. C. k. sąd powiatowy w Nowesiole ogłasza, że dnia 19 czerwca 1879, dnia 17 lipca 1879 i dnia 21 sierpnia 1879 każdym razem o godzine 10 przed połudn. przeprowadzoną będzie w tutejszym sądzie licytacya realności Danyły Ratuszowego pod l. k. 57 w Hnilicach, ciała hipotecznego niestanowiące i realność ta na 407 złr. 50 ct. oszacowana, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież akt opisania i ocenienia, można przeglądnąć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 31 stycznia 1879

(3651 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3305. C. k. sąd powiatowy w Szczercu wskutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 15 marca 1879 l. 11692 przedsięweźmie celem wydobycia trzech rat po 36 złr. 80 ct. i reszty kapitału 657 złr. 89 ct. z pn. c. k. uprz. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od ś. p. Tomasza Kucharskiego się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 158 w Siemianówce w starostwie Lwowskiem położonej w dniach 21 lipca, 21 sierpnia i 25go września 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 1.600 złr. wadyum wynosi 160 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 25 września 1879 r. o godzinie 3 popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 22 lutego 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego z Szczerca.

Szczerzec 10 maja 1879.

(3630 2—3) **Edykt.**

L. 4211. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę galic. zakładu kredytowego ziemskiego rozpisuje się ponownie dozwolona już na mocy uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 22 kwietnia 1876 do l. 21247, a t. s uchwałą z dnia 19 lipca 1876 do l. 4413 już raz rozpisaną, lecz na prośbę dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego owe na mocy t. s. uchwały z dnia 20 września 1876 do l. 7362 wstrzymaną egzekucyjną licytacyę części dóbr Czeremchowa „Zarszczyzna" zwanych, pani Antoniny Cetwińskiej własnych, w powiecie Kołomyjskim położonych, celem zaspokojenia pożyczki galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w resztującej kwocie 12.950 złr. 47 ct. w. a. z 5% odsetkami od 30 czerwca 1873, dalej z prowizyą zwłoki; od pojedyńczych rat przypadłych w półrocznych równych kwotach po 399 złr. w. a. od 1 lipca 1873 zalegających, za każdą pojedyńczą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6% liczyć się mającą, z dodatkiem 2% i kosztami egzekucyjnemi 27 złr. 72 ct. w. a. ze zastrzeżeniem wszakże prawa potrącenia zapłaconych może na rachunek tej należytości kwot, która to licytacya w trzech na dzień 16 czerwca, 16 lipca i 18 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem wyznaczonych terminach, że cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 26.638 złr. w. a. przyjęta, że każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę (2663—80) Dwa tysiące sześćset sześćdziesiąt trzy złr. 80 ct. w. a bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć, że w razie gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła. Gdyby zaś dobra te i w trzecim terminie, pod warunkami wyżej wskazanym, sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznaczonym został termin na dzień 18 sierpnia 1879 godzinę 4 po południu, że wyciąg tabularny rzeczonej realności w tutejszej registraturze przejrzanym być może, wreszcie, że dla wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo dość wcześnie nie mogła być doręczoną, lub którzyby później do tabuli weszli, kurator w osobie adwokata Dębickiego ustanowionym został.

Kołomyja, dnia 1 maja 1879.

(3625 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6635. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Dawida Katza 1) o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności która pod l. k. 105 m. a l. parc. bud. 499 w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży, z gruntu w objętości 33 sążni i 2 stóp kwad. i stojącego na nim domu murowanego się składa, na wschód z ulicą Kamieniecką beczną, na południe z realnością Ela Wagenberga, na zachód z realnością Chaima Icka Altmana a na północ z realnością Brejmy Weber graniczy.

2.) O intabulowanie proszącego za właściciela tej realności, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 czerwca 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 czerwca 1879 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby,

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmieniedo dnia 1 września 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 8 kwietnia 1879.

(3653 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 13090. C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie podaje do wiadomości, że pan Julian Celewicz mianowany reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 lutego 1879 l. 2793 c. k. notaryuszem w Uhnowie w obrębie c. k. sądu krajowego we Lwowie dnia 27 maja 1879 przysięgę służbową złożył i urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów dnia 27 maja 1879.

(3603 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 669. Niniejszem ogłasza się konkurs na dwie posady starszych nauczycieli przy szkole 4klasowej w Żurawnie z roczną płacą 450 złr. Prawo prezentowania wykonuje miejscowa Rada szkolna.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe za pośrednictwem swych przełożonych władz do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Stryju najpóźniej do dnia ostatniego czerwca b. r.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Stryj, dnia 3 maja 1879.

(3599 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 25390. W celu zabezpieczenia wykonania budowy regulacyjnej na rzece Wisłoce powyżej mostu rządowego nr. 57 w Łabuziu odbędzie się w c. k. starostwie tarnowskiem na dniu 19 czerwca 1879 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 7541 zł. 8 ct. w. a.

Dotyczące warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem c. k. starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum wniesione być mają w powyższym terminie najdalej do 12 godziny w południe.

Oferty spóźnione, lub nieułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie d. 21 maja 1879.

(3540 3—3) **Edykt.**

L. 22227. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 164 zł. 43 ct. zpn. odbędzie się na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 26 czerwca 24 lipca i 25 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Marcina i Maryanny Czubów z Woli Rzędzińskiej pod l. 19 w powiecie Tarnowskim położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma 420 zł. wadyum zaś 42 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w t. s. registraturze.

Z ces. król. sądu powiatowego miejsko-delegowanego.

W Tarnowie dnia 19 marca 1879.

(3571 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22303. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe w krakowskim okręgu budowniczym na lata 1880, 1881 i 1882 odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie na dniu 16 czerwca b. r. licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru na rok 1880 wynosi:

a) na trakcie Izdebnickim 1260 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 3732 zł. 10 ct.

b) na ulicy Łobzowskiej 130 metrów sześć. w cenie fiskalnej 283 zł. 40 ct.,

c) na trakcie Nadwiślańskim 5492 metrów sześć. w cenie fiskalnej 15.725 zł. 66 ct.,

d) na ulicy Podgórskiej 55 metrów sześć. w cenie fiskalnej 259 zł. 32½ ct.,

e) na trakcie Warszawskim 480 metrów sześć. w cenie fiskalnej 2.354 zł. 35 ct.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem ces. król. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i 5% wadyum w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru przepisanego w §. 46 warunków licytacyjnych, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 14 maja 1879.

(3536 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2421. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że w sprawie gminy Kołomyi przeciw Stanisławowi i Julii Gryglewskim pto 1.000 złr. w. a. przeprowadzoną zostanie w terminach 9go czerwca i 7 lipca 1879 zawsze o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 11¾ w Kołomyi, w księdze gruntowej na rzecz powyższych dłużników zapisana, i że do ułożenia lżejszych warunków licytacyi termin na dzień 4 sierpnia 1879 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Zakład wynosi 247 złr. 68 ct. w. a.

Warunki licytacyjne i protokół oceniania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Chaji Kleinman jako też Wojciecha i Zofii Tyczko i dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do księgi gruntowej weszli, zamianowano kuratorem adw. Freydenberga.

Kołomyja dnia 1 maja 1879.

(3546 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1548. W dniach 3 czerwca, 1 lipca, 5go sierpnia 1879 każdym razem przed południem sprzedaną będzie w tut. ces. kr. sądzie powiatowym realność pod Nr. k. 145 w Turbi położona, masy spadkowej Jędrzeja Kółka własna, na zaspokojenie należytości Judy Adwokata w ilości 150 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 380 złr.

Zakład 38 zł.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Rozwadów dnia 21 marca 1879.

(3529 3—3) **Edykt.**

L. 10224. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 29 subr. w Woronie położonej, dłużnika Piotra Wołoszyna własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 czerwca 1879, dnia 30 lipca 1879 i dnia 29 sierpnia 1879 każdym razem o godz. 9 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 20 marca 1879.

(3588 3—3) **Edykt.**

L. 18642. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Włodzimierza Rozwadowskiego, że na prośbę Ozyasza Losch i Marycego Bardach uchwałą z dnia 3 maja 1879 l. 18642 dozwolono na zaspokojenie sumy pożyczkowej 1500 złr. w. a. z odsetkami po 2 prc miesięcznie od 18 stycznia 1878 bieżącymi kwoty procentowej 135 złr. w. a. z odsetkami po 2 prc. miesięcznie od 18 lipca 1877 bieżącemi, tudzież kosztów egzekucyjnych 16 zł. 6 ct. w. a. publiczną przymusową sprzedaż sumy 6.800 złr. a. w. z pn. na majętności $^{5}/_{14}$ części dóbr Serwiry „Albinówka" zwanych, jako Dom. 515 pag. 315 n. 7 on. na rzecz Włodzimierza Rozwadowskiego intabulowanej wierzytelności 1500 złr. a. w. z pn. i 135 złr. a. w. z przyn. za hipotekę służącej.

Ustanawiając dla z miejsca pobytu niewiadomego Włodzimierza Rozwadowskiego kuratora w osobie adwokata Dr. Majewskiego z substytucyą adw. Dr. Nurkowskiego wzywamy go, aby tymże swoim zastępcom potrzebnej do swej obrony udzielił informacyi lub innych sobie obrał zastępców, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 3 maja 1879.

(3622 3—3) **Edykt.**

L. 9306. Ces. kr. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyj z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 1030/1250 w mieście Tarnopolu w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej jako też intabulacyi Benjamina i Sprince małż. Birnberg za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 27 września 1876 l. 17690 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 października 1879 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osięgną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron połpiennych miejsca nie ma.

Lwów dnia 29 kwietnia 1879.

(3609 3—3) **Edykt.**

L. 7695. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Daniela Deckera, że dla niego w sprawie Józefa i Katarzyny Samulskich o zaintabulowanie ich za właścicieli realności Nr. 109 w Nowym Sączu położonej, celem doręczenia uchwały z dnia dzisiejszego do l. 7695 na proszoną intabulacyę zezwalającej p. adw. Dr. Żelechowski kuratorem ustanowiony i jemu uchwała dotycząca została doręczoną.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 31 grudnia 1878.

(3606 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 430. Fedko Równy z Iwanówki uznany marnotrawcą.

Kurator Kazimierz Małunin.

C. k. sąd powiatowy.

Trembowla 22 lutego 1879.

(3596 3—3) **Edykt.**

L. 2756. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem nieobecnego Aleksandra Witkosia że na skutek wniesionej prośby żony jego Wiktoryi z Kozików Witkosiowej o dopuszczenie dowodu ze świadków na fakt zgonu jego celem umożliwienia jej zawarcia powtórnego związku małżeńskiego, ustanowił dla niego kuratora w osobie adw. Dr. Febusa Salomona celem strzeżenia praw jego.

Wzywa się tedy nieobecnego Aleksandra Witkosia, aby w przeciągu roku od dnia pierwszego zamieszczenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej licząc, w tutejszym sądzie stanął lub innym sposobem o zostawaniu przy życiu c. k. sąd obwodowy zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie po upływie bez skutku powyżej zakreślonego przeciągu czasu, na powtórne żądanie opuszczonej małżonki, za umarłego sądownie uznanym zostanie.

Tarnów dnia 3 kwietnia 1879.

(3593 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6897. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 149 subrep. 133 w Jabłońce wyżnej położonej, dłużnika Iwana Saraj własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I 17 czerwca 1879
II 16 lipca 1879
III 21 sierpnia 1879

każdym razem o godzinie 9 przed południ. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka dnia 10 lutego 1879.

(3578 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6891. C. k sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 147 subrep. 67 w Jabłońce wyżnej położonej, dłużnika Tymka Kasyńicz własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I 11 czerwca 1879
II 14 lipca 1879
III 16 sierpnia 1879

każdym razem o godzinie 9 przed południ. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka dnia 10 lutego 1879.

(3605 3—3) **Edykt.**

L. 1148. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia Macieja Rogozińkiego z miejsca pobytu i życia niewiadomego, 2e Agata Moryl, Elżbieta Sliwina, Michał Rogoziński i Anna 1mo Rogozińska, 2do Kalsiowa, jako matka małol. Jana, Zofii, Julianny i Wawrzeńca Rogozińskich wnieśli przeciw niemu i Janowi Rogozińskiemu pozew ustny de pres. 19 lutego 1879 l. 1148 o zapłacenie 728 złr. 12½ ct., 728 złr. 12½ ct., 728 złr. 12½ ct., 728 złr. 12½ ct., 182 złr. 3⅛ ct., 182 złr. 3⅛ ct., 182 złr. 3⅛ ct., 182 złr. 3⅛ ct., na który wyznaczono termin na dzień 19 czerwca 1879 o godzinie 9 z rana, i że pozew ustanowionemu kuratorowi Wojciechowi Rogozińskiemu z Zawierzbia doręczono.

Wzywając go, by albo sam do sądu się zgłosił i ustanowił innego zastępcę, lub ustanowionemu kuratorowi dał potrzebną informacyę, inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem zostanie przeprowadzoną i skutki ztąd wynikłe sam sobie przypisze.

Dąbrowa, dnia 28 marca 1879.

(3616 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1424. W dniach 10 czerwca, 8 lipca i 12 sierpnia 1879 każdą razą przed południem sprzedaną będzie w tut. c. k. sądzie powiatowym realność pod Nk. 145 w Radomyślu położona, Stanisława i Franciszki Motyków własna, na zaspokojenie należytości Mojżesza Broda w ilości 402 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 648 złr., zakład 65 złr., który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć mają.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Rozwadów, dnia 9 marca 1879.

(3617 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1954. W dniach 10 czerwca, 8 lipca i 12 sierpnia 1879 każdym razym przed południem sprzedawaną będzie w tutejszym c. k. sądzie przymusowo realność Wojciecha i Agnieszki Golików własna pod Nk. 140, 10 i 32 w Pilchowie położona, ciała tabularnego niestanowiąca, na zaspokojenie należytości Judy Adwokata w ilości 98 złr. 50 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 190 złr.

Zakład jest 19 złr.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rozwadów, dnia 11. kwietnia 1879.

(3591 3—3) **Konkurs.**

L. 9617. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Witkowie nowym w powiecie Kamionki strumiłowej za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., z poborami rocznemi: płacy 200 złr., ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i ryczałtu 450 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych do Radziechowa i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 22 maja 1879.

(3533 3—3) **Obwieszczenie**

L. 192. C. k. sąd powiatowy rozpisuje celem wydobycia należytości zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 98 złr. w. a. publiczną sprzedaż realności włościańskiej Mikołaja Doboszczaka pod Nrcon. ⁴/₆ w Krecowie ciała tabularnego niestanowiącej na 150 złr. w. a. oszacowanej w trzech terminach dnia 11 czerwca, 9 lipca i 13 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano, na pierwszych dwóch terminach wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania: wartość szacunkowa 150 złr. w. a.

Wadyum 15 złr. w. a.

Warunki licytacyi, akt opisu i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bircza 31 marca 1879.

(3604 3—3) **Edykt.**

L. 3199. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie czyni wiadomo, iż na żądanie uprz. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w celu zaspokojenia kwoty 69 złr. w. a z 6% odsetkami zwłoki od 3 maja 1876 i prowizyą 35 ct. w. a., kwoty 69 złr. w. a. z 6% odsetkami zwłoki od 3 listopada 1876 i prowizyą 35 ct. kwoty 69 złr. z 6% odsetkami zwłoki od 3 maja 1877 i prowizyą 35 ct., wreszcie kwoty 1195 złr. 12 ct. w. a. z procentami po 7% od 3 listopada 1877 po potrąceniu uiszczonej już kwoty 35 złr. 29 ct. w. a., tudzież w celu zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 15 złr. 7 ct. w. a. uchwałą do l. 29468/77 przyznanych i kosztów w kwocie 25 złr. 37 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. 45 w Strzeliskach starych położonej wedle Dom. I pag. 165 n. 9 haer. do Heleny hr. Dzieduszyckiej, czyli raczej do tejże masy rozbiorowej należącej w drodze publicznej licytacyi w dniu 11 czerwca 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzielaniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 3489 złr. w. a., a chęć kupienia mający złożyć mają 174 złr. 50 ct. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych uprzyw. austr. Banku narodowego wedle ostatniego kursu w gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Licytacya toj realności odbędzie się w jednym terminie, na którym, gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował lub więcej także i niżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby po dniu 7 listopada 1877 jako dnia wydania extraktu tabularnego hipotekę na tej realności nabyli, również jak i wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza jakaś uchwała z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, ustanawia się c. k. notaryusza Władysława Mikusia w Chodorowie.

Chodorów, 27 kwietnia 1879.

(3580 3—3) **Edykt.**

L. 4908. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że na rzecz Abrahama Kugelmassa wydanym został przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 600 zł. w. a. z przyn. i wzywa go ażeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adw. Dro Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja 21 maja 1879.

(3545 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1913. W dniach 17 czerwca, 15 lipca i 19 sierpnia 1879 każdym razem przed południem sprzedaną będzie w tut. c. k. sądzie powiatowym realność pod Nk. 34 w Rozwadowie położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, Bömischa Silbersteina własna, celem wydobycia Salamona Schrepsa w ilości 100 złr. z pn.

Cena warunkowa wynosi 300 złr., zakład zaś 30 złr.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów, dnia 11 kwietnia 1879.

(3643) **Edykt.**

L. 5350. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że uchwałą z dnia 24 sierpnia 1878 l. 11354 otworzony konkurs do majątku Aby Kindlera na zasadzie §. 155 i §. 160 ust. konk. zniesionym został.

Stanisławów 10 maja 1879.

(3563 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3647. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 18 czerwca 1879, 16 lipca 1879 i 13 sierpnia 1879 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 21 w Struży położonej, na 1290 złr. w. a. oszacowanej.

Zakład wynosi 129 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 26 kwietnia 1879.

(3590 1—3) **Obwieszczenie.** L. 25518.

Dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie w kaplicy św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie z fundacyi posagowych, mianowicie Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie wygrywającej 5090 złr. 24 ct. Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwocie wygrywającej 600 i 300 złr. a. w. i Elżbiety Czarkowskiej w kwocie 84 złr.

a) Sieroty nieznajdnjące się obecnie w zakładzie sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie na wychowaniu, a chcące brać udział w losowauiu z fundacyi Łukiewicza mają najdalej do 20 czerwca b. r. zgłosić się u przełożonej owego zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym obrz. łać. św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania okazaniem metryki chrztu jakoteż świadectwem sieroctwa i moralności przez władzę miejscową wystawionem a przez właściwy urząd parafialny stwierdzonem.

Współubiegające się winne dnia 24 czerwca b. r. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii.

Dzieci, które nie są w stanie same losować. jakoteż sieroty ktore 24ty rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

b) Do losowania z fundacyi Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej z rodziców ślubnych w Galicyi zrodzone i zamieszaałe, że 8my rok życia ukończyły a 24tego nie przekroczyły, że moralnie się prowadząi naukę religii pobierały, są ubogiemi, że ich rodzice, jeżeli jeszcze żyją, także są ubodzy i moralne prowadzą życie, lub gdyby już nie żyli, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych wymogów są uwolnione dziewczęta, zostające w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta, które już raz wygrały los z jednej z tych fundacyj, nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego.

Rodzice lub opiekunowie dziewcząt, chcącyeh brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemnie podania w wyż wymieniony sposób opatrzone w potrzebne dokumenta, do ck. Namiestnictwa najdalej do 16 czerwca r. b., dziewczęta zaś same mają jeszcze przed ciągnięciem losów, a to 23 czerwca b. r. o godzinie 10tej przed południem przedstawić się osobiście komisyi losowaniem kierującej w zakładzie sióstr Miłosierdzia.

Do ciągnienia lasów przystąpią dziewczęta po kolei według starszeństwa wieku.

Dziewczęta, które wyciągną los wygrywający, są z woli fundatora obowiązane modlić się za spokój duszy jego, a w dniu śmierci jego tj. 24 marca każdego roku, wysłuchać mszy św.

c) Do losowania z fundacyi Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta niemniej jak 8 a nie więcej jak 24 lat wieku liczące, bez względu na to, czy wcale nie mają rodziców lub też tylko ojca lub matkę.

Mają jednak legalnie dowieść, że są religii katolickiej, urodzone w Galicyi lub wielkiem księstwie krakowskiem z z rodziców polskiej narodowości, a w razie pochodzenia z rodziców nieślubnych z matki tejże narodowości, że prowadzą moralne życie i że są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów wolne są sieroty znajdujące się w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Względem podań o przypuszczenie do losowania, zachować się mają te same formalności, jakie zawiera niniejsze obwieszczenie co do fundacyi Łukiewicza.

Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za spokój duszy fundatorki a szczególnie w dnin jej śmierci tj. 19 czerwca każdego roku.

Wylosowane sumy posagowe będą do czasu zamążpójścia dziewcząt wygrywających, lub też do czasu ich pełnoletności, ulokowane korzystnie, a rewersa doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 20 maja 1879.

ОБВѢЩЕНЬЕ

Днѧ 24 червцѧ с. г. ôтбудe сѧ въ Львовѣ въ каплици св. Софїи передъ полуднемъ по службѣ Божой льсованье зъ фундацїй посаговыхъ, именно: Иоана Антонїѧ Лукевича въ квотѣ выгрываюшой 5090 зр. 24 кр. а. в., Винцентого Лодзѧ Понинського въ квотѣ выгрываюшой 600 и 300 зл. и Елисаветы Чарковской въ квотѣ выгрываюшой 84 зл.

а) Сироты не находѧцїи сѧ теперъ въ закладѣ сестръ Милосердьѧ св. Казимира въ Львовѣ на воспитанью, а готѧцїи брати участь въ льсованью зъ фундацїи Лукевича маютъ найдальше до 19 червцѧ зголосити сѧ оу Настоѧтельки сего закладу въ оурѧдѣ парохїальномъ обр. лат. парохїи св. Николаѧ въ Львовѣ и тамже довести свое оуправненье до браньѧ участи въ льсованью оказаньемъ метрики крещеньѧ якъ и свѣдоцтвомъ сиротства и обычайности черезъ властъ мѣстцеву выставленого а черезъ дотычну парохїю затверженого.

Вспôлъубѣгательки должни на дни 24 червцѧ с. г. въ каплици св. Софїи службу Божу выслухати.

Дѣти, котри самы не могутъ льсовати, сутъ рôвно якъ сироты, котри укончили 24 рокъ житьѧ, ôтъ льсованьѧ выключени.

в) До льсованьѧ зъ фундацїи Лодзѧ Понинського будутъ припущенѣ дѣвчата, котры правно доведутъ, що сутъ религїи католической, въ Галичинѣ зъ родителей законныхъ оурожени и замешкали, дальше, що 8мый рôкъ житьѧ окончили а 24ого не переступили, що моральне житье провадѧтъ, науку религїи побирали, сутъ оубогими, що родичи ихъ, если еще живютъ, такожъ сутъ убогими, обычайно сѧ ведутъ, або, если вже померли, що не оставили маетку.

Отъ зложеньѧ повыжшихъ доводôвъ сутъ увольнены дѣвчата, находѧцїи сѧ въ Закладѣ св. Казимира во Львовѣ.

Дѣвчата, котри вже разъ обдѣлени зостали посагомъ одной зъ тыхъ фундацїй не могутъ бôльше льсовати зъ фундацїи Понинского.

Родичи или опѣкунове дѣвчатъ, готѧцихъ участвовати въ льсованью, маютъ внести писемну, удокументовану просьбу въ способъ повыжше выраженый до протоколу подавчого ц. к. Намѣстничества найдальше до 16 червцѧ с. г., дѣвчата же сами маютъ передъ тѧгненьемъ льсôвъ а именно 23 червцѧ с. г. о годинѣ 10 зрана представити сѧ лично комисїи льсованьемъ керуюшой въ закладѣ сестръ Милосердьѧ.

До тѧгненьѧ приступлѧтъ дѣвчата чергою по старшеньству. Дѣвчата, котри льосъ выгрываюцїй вытѧгнутъ, сутъ зъ волѣ фундатора обовѧзани молити сѧ за оупокой души его, а въ день смерти его т. е. 24 марта кождого року службу Божу выслухати.

в. До соучастїѧ въ льсованью зъ фундацїи Елисаветы Чарковской будытъ припущени дѣвчата не меньше якъ 8 а не бôльше якъ лѣтъ 24 житьѧ числѧцїи.

Тїи маютъ правно доказати, що сутъ вѣры католической, безъ взглѧду на тое, чи родичей совсѣмъ чи ино отца або матери не маютъ, потому, чи зъ родичей законныхъ сутъ оурожени.

Мусѧтъ бути оурожени въ Галичинѣ або великôмъ кнѧжествѣ Краковскôмъ зъ родичей польской народности, а въ разѣ походженьѧ зъ родичей незаконныхъ, зъ матери тоиже народности.

Мусѧтъ вести житье обычайне и доказати, що сутъ убогыми.

Отъ зложеньѧ вымаганыхъ доказôвъ оувольнени сутъ дѣвчата сироты находѧцїи сѧ въ закладѣ Сестръ Милосердьѧ св. Казимира во Львовѣ.

Сироты, котри вже разъ выграли посагъ, сутъ выключени отъ льсованьѧ.

Взглѧдѣ прошенїй о припущенье до льсованьѧ заховати сѧ маютъ тїи формальности, якїи въ обвѣщенью симъ находѧтѧ сѧ що до фундацїи Лукевича.

Выгрываюша естъ обовѧзана молыти сѧ за упокой души фундаторки Елисаветы Чарковской, а то особенно въ день 19 червцѧ кождого року, яко въ день смерти тоиже.

Вильсованїи сумы посаговїи зостанутъ до часу замужества выгрываюцихъ дѣвчатъ, або до часу ихъ полнолѣтности корыстно ульокованi а дотычнїи реверсы зостанутъ ихъ управненымъ заступникамъ доручени.

Зъ ц. к. Намѣстничества.
Львôвъ днѧ 20 маѧ 1879.

(3668 1—3) **Edykt.**

L. 7389. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Ruchli Wangowej w ilości 80 zł. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 27 maja 27 czerwca i 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 180 i 187 w Dembnie położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Stefana Więcława należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynoszące 19 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i waranki licytaayjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 21 lipca 1878.

(3664 1—3) **Edykt.**

L. 1467. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański zawiadamia, że w dniach 19 czerwca dnia 24 lipca i dnia 22 sierpnia 1879 odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach na Adamówce pod l. 165 położonej małżonków Aleksandra i Katarzyny Niechcaj własnej ciała tabularnego niestanowiącej w celu zaspokojenia pretensyi Chaima i Mindli małżon. Rose w kwocie 40 zł. w. a.

Wadyum wynosi 24 zł. 20 ct.

Resztę warunków i akt opisania i ocenienia, przejrzeć można w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy
Brzeżany 27 marca 1879.

(3674 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 762. C. k. Sąd powiatowy Tłumacz kwiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 80 zł. a. w. z pn. odbędzie się w trzech terminach dnia 17 czerwca 17 lipca 19 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 24 w Lokutkach Nestora Hirak własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Takowa na na Iszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 553 zł.

Wadyum wynosi 55 zł. 30 ct.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tus. registraturze.

Oczem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz 6 marca 1879.

(3681 1—3) L. 5280.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela rysunków wolnoręcznych w c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie z płacą rocznych 1000 zł. i dodatkiem aktywalnym 300 złr.

Kandydaci winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, mianowicie także w świadectwo kwalifikacyi oznaczonej w rozporządzeniu Minist. z 20go października 1870 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 25go czerwca b. r.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej
We Lwowie dnia 25 maja 1879.

(3552 1—3) **Edykt.**

L. 2032. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli niniejszym wiadomo czyni, iż w sprawie Szymona Altmana przeciw Piotrowi Krzyweckiemu o zapłacenie kwoty 43 zł. a. w. publiczna sprzedaż realności dłużnika w Chyrowie położonej w trzech terminach a to dnia 9go lipca dnia 13 sierpnia i dnia 24go września 1879 kazdym razem o godzinie 9 rano sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 60 zł.

Warunki licytacyi złożone w registraturze mogą chęć kupienia mający przejrzeć.

Wadyum wynosi 10 prc.

Starasól 6 maja 1879.

(3656 1—3) **Edykt.**

L. 5980/6367. Odnośnie do postanowień w rezolucyi z 16 sierpnia 1877 l. 412 zawartych odbędzie się dnia 25 lipca 1879 o 10 rano w sądzie powiatowym Łańcuckim na trzecim terminie przymusowa sprzedaż realności l. k. 173 subrep. 41 w Brzuzie stadnickiej położonej Wojciecha Guzego własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1090 zł.

Wadyum 109 zł.

Akt oszacowania i waranki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Łańcut 24 sierpnia 1878.

(3666 1—3) **Edykt.**

L. 7815. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że 30 czerwca 1879 odbędzie się w tutejszym sądzie ku zaspokojeniu wierzytelności 312 złr. 66 $^2/_3$ ct. w. a. z pn. licytacyjna sprzedaż gospodarstwa pod nr. k. 18 w Mościskach, niestanowiącego ciała tabularnego, także i niżej ceny szacunkowej 525 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10 proc.

C. k. sąd powiatowy
Kałusz 10 maja 1879.

(3663 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1024. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wiadomo czyni, że celem ściągnienia należytości Chaima Herscha i Mindli Rose od Karola i Katarzyny Ostachowiczów się należącej w kwocie 50 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 247 w Brzeżanach położonej, nietabulowanej Karola i Katarzyny Ostachowiczów własnej w terminach 20 czerwca 1879, 25 lipca 1979, 28 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem się odbędzie.

Cena wywołania 165 złr. w. a. zakład 16 złr. 50 ct w. a.

Szczegółowe warunki i akt ocenienia w sądzie przejrzeć można.

Brzeżany dnia 18 lutego 1879.

(3662 1—3) **Edykt.**

L. 1025. C. k. sąd powiatowy brzeżański zawiadamia że celem zaspokojenia wierzytelności Mindli Rose w kwocie 70 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 233 w Brzeżanach na Adamówce położonej dłużników Adama Klebankowicza i Maryi Klebankowicz własnej, osobnego ciała tabularnego niestanowiącej. w trzech terminach a mianowicie w dniach 20 czerwca 1879, 25 lipca 1879 i 28 sierpnia 1879 każdym razem o godz. 9 rano w zabudowaniu sądowem, z tem że realność ta na pierwszym terminie i na drugim tylko za cenę szacunkową lub niżej takowej, na trzecim zaś za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 272 złr. wadyum zaś 27 złr. w a.

Akt ocenienia i warunki licytacyjne przeirzeć można w sądzie.

O czem się chęć kupienia mających tudzież strony interesowane zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy
Brzeżany dnia 26 lutego 1879.

(3661 1—3) **Edykt.**

L. 17181. W spadku po ś. p. Kazimierze Aleksandrów z Winklerów w myśl §. 139 ces. patentu z dnia 9 sierpnia 1854 nr. 208 dpp. c. k. sąd deleg. miejski w Krakowie wzywa wszystkich spadkobierców, legataryuszów i wierzycieli którzy tutejszemi są poddanemi albo tutaj zamieszkują i którzy mogą mieć do spadku pomienionego jakie pretensye aby takowe w ciągu dwóch miesięcy od daty ogłoszenia zameldowali po upływie bowiem tego terminu spadek sądowi zagranicznemu albo osobie do odebrania należycie wylegitymowanej wydanym będzie.

Kraków 23 maja 1879.

(3667 1—3) **Edykt.**

L. 14082. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości iż na zaspokojenie wierzytelności Feiwla Tenenbauma w ilości 48 złr. odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 18 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod nr. 279 w Dembnie położonej ciała tabularnego niestanowiącej do Antoniego Kozaka należącej która to realność na pierwszych dwoch terminach za lub wyżej, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 24 złr.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk 14 grudnia 1878.

(3673 1—3) **Edykt.**

L. 677. C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu wzywa nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Chronowskiego, aby do spadku po zmarłych rodzicach Michale i Maryannie Chronowskich z Biegonie w ciągu roku się zgłosił, inaczej bowiem pertraktaktacya spadku tego z kuratorem jego Jędrzejem Mazurkiem przeprowadzoną zostanie.

Stary Sącz 10 marca 1879.

(3631 1—3) **Edykt.**

L 4883. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego. że na rzecz Borucha Lartera wydanym został przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 400 złr. w. a. z pn. i wzywa, go ażeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata dr. Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja dnia 22 maja 1879.

(3678 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12996. Ck. notaryusz p. Mieczysław Zaremba reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 lutego 1879 l. 2793 z Bohorodczan do Kut przeniesiony, ma urzędowanie swe w Bohorodczanach dnia 31 maja 1879 zamknąć i takowe na nowej posadzie w Kutach z dniem 1 czerwca 1879 rozpocząć.

Lwów dnia 27 maja 1879.

(3535 1—3) **Edykt.**

L. 4346. C. k. sąd obwodowy w Kołomyji zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Frydryka Döglera, że na zabezpieczenie zapisanego mu przez Jana Döglera iegaprawo zastawu na 4000 złr. w. a. na realności pod l. 56 w Kołomyi na imię spadkodawcy ciężącej na jego rzecz zostało zaintabulowanem.

Kołomyja dnia 8 maja 1879.

(3602 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 512/R.s.o. W celu stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs.

a) w powiecie nowosądeckim.

1) przy szkole 4 kl. żeńskiej w Nowym Sączu posada młodszej nauczycielki z płacą 300 zł.; 2) przy szkole 2 kl. mięszanej w Łącku posada drugiego nauczyciela z płacą 300 zł.; przy szkole 2 kl. mięszanej w Muszynie 3) posada kierującego nauczyciela z płacą 450 zł. do czego wlicza się dochód z gruntu szkolnego w rozległości 2 morgów i 1199 k. sążni w ilości 20 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolne pomieszkanie, i 4) posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.; 5) przy szkole dwuklasowej mięszanej w Tyliczu posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł,

Przy szkołach etatowych jednoklasowych: 6) w Krynicy, 7) Łabowy, 8) Nowejwsi, 9) Powrożniku, 10) Wielogłowach, 11) Wirchomli wielkiej, 12) Zegestowie, 13) Zeleżnikowy, wszędzie z płacą 300 zł.

przy szkołych filialnych:

14) w Andrejówca, 15) Czarnympotoku, 16) Jakubkowicach (Łososinie dolnej), 17) Jastrzembiku, 18) Jelny, 19) Leluchowie, 20) Librantowy. 21) Mochnaczce niżniej, 22) Muszynce, 23) Rostoce wielkiej, 23) Różnowie, 25) Siedlcach, 26) Zbyszycach z płacą 250 zł. i wszędzie z wolnem pomieszkaniem, względnie z wynagrodzeniem za takowe w kwocie 50 zł. rocznie.

W szkołach pod 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 14, 17, 19, 21, 22 i 23 jest język ruski językiem wykładowym.

b) w powiecie Limanowskim.

1) Przy szkole 4 kl. mięszanej w Limanowy posada starszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 2) posada młodszego nauczyciela z płacą 200 zł.

Przy szkołach etatowych jednoklasowych

3) w Dobrej, 4) w Niedźwiedziu, 5) Przyszowy z płacą 300 zł. i przy szk. filial. w Pisarzowy z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem lub wynagrodzeniem za takowe w kwocie 50 zł. rocznie.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o którąkolwiek z powyższych posad zechcą wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w wykaz służbowy, sporządzony i stwierdzony według przepisanego formularza za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu najdalej po dzień 15 lipca 1879.

W braku kandydatów ubiegających się o nadanie stałej posady, mogą posady pod 9, 11, 16, 19, 20 i 24 prowizorycznie otrzymać kandydaci lub kandydatki, którzy przynajmniej świadectwem dojrzałości się wykażą.

Nowy Sącz dnia 21 maja 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 1929. (3618 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 34.825 złr. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 35.000 złr. w. a. na hipotekę dóbr Roguźno w powiecie Jaworowskim położonych, Michała hr. Karnickiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go stycznia 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 2 kwietnia 1879.

L. 2537. (3522 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 2.937 zł. 73 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 3.000 zł. w. a. na hipotekę dóbr Czerczyk w powiecie Jaworowskim położonych, spadkobierców ś. p. Antoniego Kovats własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1go Stycznia 1878 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 13 maja 1879.

Zaproszenie.

Walne nadzwyczajne

Zgromadzenie

członków (3655)

Towarzyst. kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa **w Busku**,

Stowarzyszenia zarejestrow. z nieogr. poręką

odbędzie się **dnia 13go czerwca 1879** o godzinie 3 po południu w Busku w lokalnościach Dyrekcyi. na które szanow. członków zaprasza się.

Porządek dzienny.

1. Uzupełnienie statutu a względnie tegoż zmiana.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1878.
3. Przystąpienie do związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych.

Busk dnia 27 maja 1879.

Rada zawiadowcza towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Busku, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Hersch Sigal zastępca prezesa. — **Piotr Gliński** sekretarz.

Dyrekcya:

Isak Leib Goldberg dyrektor. — **Jukim Biller** kasyer.

(3550 3—3) Nr. 3808.

Konkurs.

Stosownie do rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 4 lutego rb. l. 58242 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną przy tutejszym szpitalu powszechnym posadę lekarza (sekundaryusza) Posadę z płacą roczną 400 zł, wolnem pomieszkaniem i obowiązkami zajęcia takowego w gmachu szpitalnym niemniej z wolnem opałem i światłem.

Ubiegający się o tę posadę zechcą przy swych podaniach przedłożyć:

a) metrykę chrztu,

b) świadectwo zdrowia i dowód uwolnienia od wojska.

c) dyplom dra medycyny, chirurgii i magistra położnictwa lub dyplom wszechmedycyny.

Podania w powyższe zaopatrzone wywody należy przedłożyć najdalej do 20 czerwca 1879 do magistratu miasta Tarnowa.

Tarnów 19 maja 1879.

Zaproszenie.

Celem **wyboru trzech delegatów na zjazd przedwyborczy do Lwowa,** upraszam P. P. wyborców mniejszych posiadłości, miast i większych posiadłości, z okręgu wyborczego dawnego obwodu stryjskiego, by się dnia 5 czerwca 1879 o godzinie 4tej popołudniu w sali gminy miasta Stryja zgromadzili.

Stryj dnia 26 maja 1879.

(3683 1—2) ***Brunicki.***

(3626 2—3) L. 1184.

Konkurs

na opróżnione od II półrocza szkolnego 1879 stypendyum o rocznych 150 złr.

Prawo ubiegania się o takowe mają z pierwszeństwem uczniowie urodzeni w Drohobyczu, synowie tutejszych mieszkańców bez różnicy wyznania uczęszczający publicznie z dobrym postępem w naukach i nieskazitelną obyczajnością do zakładów naukowych technicznych, realnych, handlowych lub sztuk pięknych w kraju lub za granicą, po nich uczniowie powyższych zakładów. którzy do tutejszego gimnazyum uczęszczali, a w końcu uczniowie tutejszego gimnazyum.

Prośby potrzebnemi dowodami zaopatrzone mają być wniesione za pośrednictwem Zwierzchnictwa dotyczącego zakładu naukowego do tutejszej Zwierzchności gminnej do końca czerwca 1879.

Zwierzchność gminna.

Drohobycz dnia 16 maja 1879.

Ogłoszenie licytacyi.

(3341 3—4)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 31 marca 1879 r. zastawy w dniach 9, 10 i 11 czerwca b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 13 maja 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego, l. 12. dom Wernera.